

Małuszał Maria

KATOLICKI MIESIĘCZNIK ZIEMI WĄGROWIECKIEJ

# ŚWIATŁOŚĆ



ROK IV

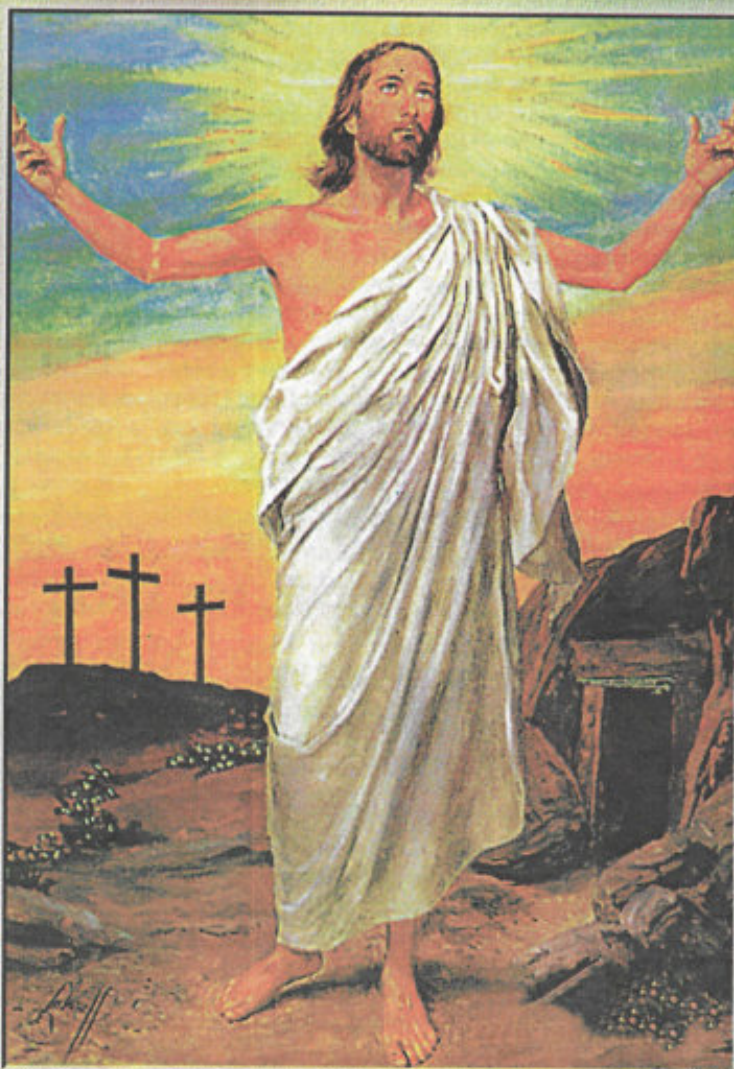
WĄGROWIEC

KWIECIEŃ 1998 R.

ISSN 1234-9623

NR 4(47)

Pełnią  
głosu  
i serca  
naszymi  
ustami  
i naszym  
życiem  
śpiewajmy



# Alleluja

# STÓŁ SŁOWA BOŻEGO

05.04.98r. NIEDZIELA PALMOWA



Chwalcie Pana, wy, którzy się Go boicie  
Czyt.: Iz 50,4-7; Ps 22; Flp 2,6-11; Lk 19,28-40  
W relacji św. Łukasza o wjeździe Jezusa do Jerozolimy wyeksponowany jest jedynie Jezus oraz Jego uczniowie. Oni ogłaszali wszystkim, że Jezus jest Panem i Królem, a równocześnie błogosławili Boga za to, że im Go przysłał. Nie akceptowali tego faryzeusze, którzy chcieli, aby Jezus zabronił uczniom wznosić okrzyki. Chrystus nie zgadza się na propozycję faryzeuszy. I dziś są tacy, którzy usiłują wyciszyć sprawę Jezusa. Ciągłe niektórym ludziom wydaje się, że będą mogli zbudować szczęśliwy świat bez Jezusa. Tymczasem okazuje się, że uznanie w Jezusie Pana jest niezbędne każdemu człowiekowi, który prowadzi do mądrości; ona zaś decyduje o losie człowieka i świata, i czyni ten świat lepszym i szczęśliwszym.

12.04.98r. ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE-WIELKANOC



Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja.  
Czyt.: Dz 10,34a.37-43; Ps 118; Kol 3,1-4; J 20,1-9  
Dzisiaj w Niedzielę Wielkanocną, stajemy przed tajemnicą Zmartwychwstania Pańskiego próbując odkryć znaczenie i głębię tego zbawczego wydarzenia. Pomocą są dla nas pierwsi świadkowie pustego grobu i ich spotkania ze zmartwychwstałym Jezusem. Pod wpływem relacji Marii Magdaleny dwaj z nich pobiegli do pustego grobu. Jan biegł szybciej. Zaledwie zobaczył pusty grób, leżące płótno, ciastę - zaraz „odnalazł w pamięci” słowa Jezusa o zmartwychwstaniu i uwierzył. Piotr biegł wolniej. Trudniej mu też było uwierzyć. Potrzebował więcej czasu. Z większym trudem dochodził do prawdy o zmartwychwstaniu Jezusa. Każdy z nas ma też swoją drogę do wiary w Zmartwychwstałego. Nie można więc mieć do nikogo pretensji. Trzeba wzajemnie respektować swoje drogi. Jeden jest Janem, inny Piotrem, ale wszyscy do końca nie rozumiemy Pisma i „błądzimy w ciemnościach”. Od Jana możemy się uczyć czystości i przejrzystości w naszych pragnieniach, by łatwiej przedrzeć się przez własne zagubienia i niepewności. Czyste serce widzi bowiem szybciej i dalej. Od Piotra uczmy się zaś wytrwałości i wier-

ności, by mimo grzechów i słabości, odkrywać Chrystusa, a w Nim miłość i przebaczenie.

19.04.98r. II NIEDZIELA WIELKANOCNA



Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy  
Czyt.: Dz 5,12-16; Ps 118; Ap 1,9-11a.12-13.17-19; J 20,19-31  
U początku chrześcijańskiej wiary stoi wyznanie: „Wdzieliśmy Pana!” Wyznanie to potwierdziło świadectwo życia i męczeństwa pierwszych świadków Zmartwychwstałego. Z niego narodził się kolejny świądek prawdy, że Jezus żyje. W ten sposób przez wieki istnienia Kościoła rodziły się wspaniałe dzieła z wiary w Chrystusa zmartwychwstałego. Radujmy się, że należymy do grona tych, którzy uwierzyli w oparciu o świadectwo wcześniejszych uczniów Jezusa. Naszym zadaniem jest tak żyć wiarą dzisiaj, by inni mogli uwierzyć, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. Świat współczesny woła dziś o świadków. Staniemy się nimi, gdy posłuchamy słów Zmartwychwstałego: „Weźmijcie Ducha Świętego”. Jedynie z Jego mocą, pośród niewiary i obojętności dzisiejszych czasów, będziemy zdolni wyznawać, że Jezus jest Panem, który zapewnia człowiekowi prawdziwe życie i szczęście wieczne.

26.04.98r. TRZECIA NIEDZIELA WIELKANOCNA



Śpiewajcie psalm wszyscy miłujący Pana  
Czyt.: Dz 5,27b-32.40b-41; Ps 30; Ap 5,11-14; J 21,1-14  
Janowa relacja o ukazaniu się Zmartwychwstałego siedmiu uczniom, połączona z opowiadaniem o cudownym połowie ryb, jest jakby żywą figurą Kościoła. Ukazuje go jako tóż obecny w doczesności na „morzu świata”, ale zwracający do wieczności. Zmartwychwstały Jezus osiągnął już brzeg życia wiecznego, dotarł do Ojca. Z tego „nowego miejsca” ukazuje się uczniom. Wzywa ich do kontynuowania Jego misji. Poprzez znak cudownego połowu zapewnia ich o skuteczności pracy w Jego imię. Wtedy rozpoznają Go jako Zmartwychwstałego. Podziwiamy przejrzystość Jana i pokorną odwagę Piotra w powierzaniu się Chrystusowi. Zechciejmy naśladować te postawy, byśmy w trudzie życia rozpoznawali obecność Pana, a nasza praca przynosiła owoce na radosne spotkanie się z Nim w wieczności.

## TRIDIUM PASCHALNE

Droga na Golgotę biegnie przed naszymi drzwiami. Codziennie jesteśmy świadkami cierpienia, bólu i śmierci. Ale zamykamy okna. Nie chcemy przyglądać się rzeczom ostatecznym. Ten, kto stara się wnikać w treści tego jednego, wyjątkowego czasu, zdobywa się na odwagę, aby stanąć wobec rzeczywistości. W zamian otrzymuje prawo radowania się Wielkanocą.

### WIELKI CZWARTEK

Umycie nóg było znakiem, którym Chrystus dał poznać swoim uczniom, że jest najmniejszym pośród nich.

Ostatnia Wieczerza naznaczona jest odejciem i zdradą Judasza. Słowa Jezusa: „Jeden z was Mnie zdradzi”, dotyczą jednak wszystkich Jego uczniów. Przygotowując się do świąt paschalnych, trzeba odpowiedzieć sobie, czy i naszą wspólnotę Kościoła domowego, parafialnego nie kala jakaś zdrada, odejście od Chrystusa?

### WIELKI PIĄTEK

Zachęcenie przez św. Jana, popatrzymy na chwalebne znaki śmierci Jezusa. Pierwszy znak to Jego słowa: „Wykonało się”. Potwierdzają one to, co ewangelista zapisał na początku opisu męki: „Umilowawszy swoich na świecie do końca ich umiłował”. Oto odpowiedź, dlaczego śmierć Jezusa jest chwalebna. Jest taką za cenę miłości, która daje siebie do końca. Dlatego rozważając ją i adorując krzyż, wpatrujemy się w chwałę Pańską.

### WIELKA SOBOTA

Zadna inna noc w roku nie jest piękniejsza i bardziej przejmująca od nocy wielkanocnej. Gromadzimy się przed wielkosobotnim ogniem. Przynosimy swoje życie, również nasze osobiste mroki. Ogień wielkanocy rozlewa światło, które może pochłonąć wszelkie ciemności. Zmartwychwstanie

Chrystusa przywróciło światu radość. Nie uciekamy przed Jego blaskiem.

### ZMARTWYCHWSTANIE

Najpierw szok, później zdumienie, wreszcie radość. Jeśli kiedyś kogoś uderzyła nieruchomość zmarłego, odrętwiałość martwych oczu, niesamowita cisza martwych ust, być może jest w stanie wyobrazić sobie, co przeżyły kobiety i uczniowie, gdy Ten, którego na śmierć zadreżono na krzyżu, żywy stanął przed nimi. Najpierw szok, później zdumienie, nieśmiało przecucie tego, co się stało, radość, jeszcze niepewna, strzępy słów, lzy radości, nadzieja, pewność: Zwycięstwo, Alleluja, Bóg jest wielki!

Człowiek, to moje nazwisko.  
Chrześcijanin - moje imię.  
19-23 kwietnia 1998  
w Wagrowcu  
DNI KULTURY  
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ  
Chrześcijaństwo w służbie  
cywilizacji godnej człowieka  
przełomu wieków

25-26 kwietnia 1998  
Uroczystości odpustowe  
ku czci  
św. Wojciecha  
w Gnieźnie

radio  
89,5 FM  
DWA  
LATA  
RADIA  
ŚW. WOJCIECH  
W GŃIEZŃIE

księżom, Pracownikom  
i Współpracownikom radia  
obfitych łask  
Ducha Świętego  
w tym znacym dziele,  
aby ziarno rżasane  
w eter przemianilo się  
w dojrzały łan.

Rodakoją ŚWIATŁOŚCI



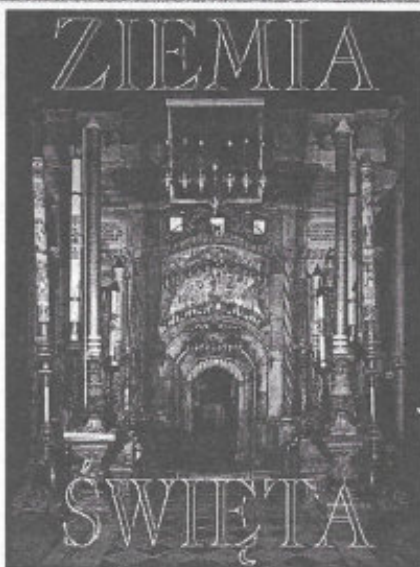
# MOJA BIBLIA

Ziemia Święta, Ziemia Jezusa, Ziemia Obiecana, Palestyna, Izrael to niektóre z określeń małego skrawka naszej planety, do którego chciałby dotrzeć każdy chrześcijanin, judaista i mahomaeta. Ta ziemia łączy wymienione religie, bo jest świętą dla każdej z nich. W 1993 roku miałam możliwość uczestniczenia w pielgrzymce do miejsc związanych z pobytom w nich Chrystusa. W związku ze zbliżającym się Wielkim Tygodniem podzielię się refleksjami z odwiedzenia tego wszystkiego, co było związane z ostatnimi dniami ziemskiego życia Jezusa.

Pierwszym miejscem postoju na Ziemi Świętej był Eliat nad Zatoką Akaba, bo naszą pielgrzymkę zaczęliśmy od Egiptu. Stąd Mojżesz wyprowadził naród wybrany, stąd także wracał mały Jezus razem z Maryją i Józefem po kilkuletnim pobycie na wygnaniu. Oni wędrowali pieszo, myśmy przebyli tę samą trasę w luksusowym klimatyzowanym autobusie.

W Eliacie zwiedziliśmy wspaniałe akwarium z wszystkimi gatunkami ryb i roślin występujących w Morzu Czerwonym. Niektórzy mogli spotkać się także „oko w oko” z rekinem, nie wszystkim bowiem udało się dotrzeć do tej części akwariowego labiryntu. Jeden z księży przed wejściem stwierdził, że ten kto zobaczy, nie będzie już mógł powiedzieć: „nie ma Boga”. Przypadkowo usłyszana wypowiedź stała się bodźcem do głębszych refleksji, bo czyżby sama natura mogła stworzyć świat dostępny tylko pletwonurkom? Świat mieniący się różnorodnym bogactwem barw i kształtów.

W drodze do Jerozolimy na kilka minut zatrzymaliśmy się nad Morzem Martwym. Woda była bardzo ciepła i lepka, miała słono-gorzki smak. Trudno było uwierzyć, że byliśmy na najniższej położonym miejscu na Ziemi, około 400 m poniżej poziomu Morza Śródziemnego. Powietrze było



wyjątkowo parne, z ulgą więc wsiedliśmy do autobusu. Wróciliśmy tutaj pod koniec naszego pielgrzymowania.

Do Jerozolimy zjeżdżaliśmy w dół, albo wspinaliśmy się w górę. Do celu naszej podróży dojechalismy około północy. Następnego dnia pielgrzymowanie rozpoczęliśmy od Góry Oliwnej, z której roztaczał się przepiękny widok na całe miasto. Trudno było wyobrazić sobie jak wyglądało to miejsce dwa tysiące lat temu. Dla mnie jest ono przede wszystkim „terenem”, na którym rozegrało się to wszystko, w co wierzymy.

Przez cały czas pobytu w Ojczyźnie Jezusa żyliśmy na co dzień Biblią. Przewodnik naszej grupy ks. biskup Stanisław Gądecki w każdym „miejscu”, w którym się zatrzymywaliśmy, cytował odpowiednie fragmenty Pisma Świętego. Krajobrazy pozostały niezmiennione, są identyczne jak dwa tysiące lat temu. Jednym z miejsc, które oddziaływały na mnie najsilniej był Ogród Oliwny. Wprawdzie nie jest on już tym samym ogrodem, w którym cierpiał Jezus tuż przed aresztowaniem; nie ma bowiem już drzew z czasów ewangelicznych. Te, które są mają kilkaset lat, ale nie różnią się zapewne od swoich poprzedników. Ogród jest miejscem, w którym dla mnie Jezus był najbardziej człowiekiem. W każdym z ludzi lęk przed cierpieniem jest przeżywany bardziej niż samo cierpienie, a ktoś lepiej niż On mógł wiedzieć, co spo-



tać Go za kilka godzin. Jednocześnie wiedziałam, że cierpienia te były ceną jaką Jezus musiał „zapłacić” za odkupienie całej ludzkości i każdego człowieka z osobna.

Te same refleksje również silnie odżyły w czasie piątkowej drogi krzyżowej, wijącej się wąską uliczką w górę pośród normalnego ruchu, który był jednak mniejszy niż zazwyczaj, bo piątek jest dla muzułmanów dniem świętym. Przepychaliśmy się z naszym krzyżem niesionym na zmianę przez pielgrzymów i to my ustępowaliśmy mieszkańcom Jerozolimy a nie oni nam. Prawdopodobnie tak samo było wówczas - w czasach Jezusa - bo kogo interesował skazaniec prowadzony na śmierć. Ta droga krzyżowa była jedyna w swoim rodzaju i mimo że pozostała w pamięci na zawsze, trudno opisać to wszystko, co się wówczas przeżywało. W tym samym dniu udaliśmy się do Bazyliki Konania zwanej też Bazyliką Wszystkich Narodów, bo upiększały ją różne nacje, także Polacy. Nasi rodacy ufundowali jedną z najpiękniej wykonanych mozaik, przedstawia ona scenę pojmania Jezusa.

Kilka dni później pielgrzymowaliśmy do Bazyliki Grobu Świętego. W kaplicy Grobu może jednorazowo przebywać tylko kilka osób, nas wpuszczali po czterech, toteż potrzeba było dość dużo cierpliwości, żeby doczekać się wejścia. Tak się złożyło, że do komory grobowej wszedłem z trzema księżmi. Oczekując na wejście ze wzruszeniem myślałam o tym miejscu. Tutaj po śmierci złożone zostało Ciało Jezusa. Stąd zmartwychwstało. Teraz mogłam dotknąć pokrytej marmurem płyty i przenieść się w czasy Wielkiego Piątku i Pierwszej Niedzieli.

Po wyjściu z komory grobowej podeszłam do marmurowej ławy, na której - według tradycji - dokonano namaszczenia Ciała Jezusa. Na różowym kamieniu leżały świeże płatki róż, stałam tam z kilkoma pielgrzymami i patrzyłam jak inni, przybyli z różnych stron świata i o różnych kolorach skóry, nachylają się i całują go. Ile było w tym autentycznej wiary!

W czasie zwiedzania bazyliki zeszliśmy także do kaplicy Adama, w której za ołtarzem poświęconym Melchizedekowi, widać pionowe pęknięcie skały. Ta szczelina kończy się w górnej części kościoła, w kaplicy Kalwarii. Jest ona usytuowana na skale, a na niej zatknięty jest krzyż. Symbolizuje on miejsce śmierci Jezusa, tu kończy się każda droga krzyżowa. Miejsce, gdzie stał krzyż z wiszącym na nim Jezusem, zaznaczone jest okrągłą, srebrną płytką z otworem w środku. Wspomniane pęknięcie miało miejsce w momencie śmierci Jezusa, gdy „ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać...” (Mt 27,5). Według pobożnej tradycji w kaplicy Adama został pochowany praojciec ludzkości, a w czasie śmierci Jezusa krew, która wypłynęła z Jego boku zmasała winę pierwszego rodźca.

# OGÓLNOPOLSKA INAUGURACJA OBCHODÓW

900  
LECIE

ZAKONU  
CYSTERSÓW



21-22  
marca  
1998 r.

WĄGROWIEC

„CYSTERSI św. Benedykt z Nursji, św. Robert z Compagne, św. Bernard z Clairvaux wywarli przemożny i trwały wpływ na życie kościelne i społeczne, a ich zasługi mogą być śmiało oceniane w kategoriach historii powszechnej”.

W dniu imienin św. Benedykta z Nursji patriarchy mnichów, rozpoczęły się w naszym mieście ogólnopolskie obchody 900 - lecia powstania zakonu cystersów.

Tego dnia od Citeaux miejsca powstania zakonu, poprzez wiele klasztorów niosła się dziękczynna pieśń „Te Deum” za wszystko co Opatrzność darowała zakonowi i za lata trwania.

Od 160 lat nie ma już w naszym mieście cystersów, ale ich duchowa i materialna spuścizna jest dziełem niezniszczalnym i stanowi często źródło dla wielu inspiracji.

Uroczystość zgromadziła 13 cystersów. Zaszczyceni byliśmy bytnością Ojców Opatów ze Szczyrzyca i Wąchocka oraz cystersów: z Mogiły, z Jędrzejowa, ze Szczyrzyca, Wąchocka, Oliwy i Krzeszowa.

Jubileusz zgromadził wielu znakomitych gości hierarchię kościelną, duchowieństwo, świat nauki i kultury, przedstawiciele władz wojewódzkich w osobie Panów Wojewodów, Prezydenta miasta Gniezna oraz wierne tradycji cysterskiej społeczeństwo miasta.

Miejscem uroczystości była sala kina MDK (organizator uroczystości), kościół pw. Wnie-

bowięcia NMP, pocysterski (organizator uroczystości), Fara (organizator uroczystości), kościół św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim, Muzeum Regionalne (organizator uroczystości). Gospodarzem Jubileuszu był burmistrz miasta Wągrowca Pan Jacek Konowski.

Sesję naukową prowadził Pan Janusz Muszyński. Rozpoczęto ją uczczeniem pamięci ostatniego cystersa wągrowieckiego, ks. Niwarda Jerzego Musolffa, fundatora szpitala miejskiego i Domu Sierot. Delegacja w składzie: Ojca Opata Eugeniusza Włodarczyka, ks. proboszcza Stefana Kalmuckiego i Pani Leokadii Grajkowskiej kustosa muzeum i oddanego propagatora dzieła cystersów udała się na poklaski cmentarz, aby złożyć kwiaty na grobie tego wielce zasłużonego zakonika. W trakcie sesji naukowej wysłuchano 5 wykładów w kolejności:

Prof. dr hab. Andrzej M. Wyrwa z Poznania przedstawił temat: „Powstanie zakonu cystersów w świetle Exordium Parvum i jego pierwsze klasztory na ziemiach polskich”. Wykład dowodził, że pierwszym klasztorom na ziemiach polskich był klasztor w Łeknie. Temat wzbudził ogromne zainteresowanie, szczególnie wśród cystersów.

O. Hugo Leszczyński z klasztoru w Mogile zaprezentował niecodzienny temat: „Duchowość cystersów”. Wyjątkowość tematu i jasne jego prowadzenie, wzbudziło ogromne zainteresowanie słuchaczy.

Prof. dr hab. Mirosław Perz z Warszawy w sposób arcyciekawcy zapoznał nas z tematem: „Adam z Wągrowca - organista i kompozytor”. Publiczne przedstawienie cystersa Adama, wizualna i słuchowa ilustracja jego dzieł, sądzę, iż stanie się wezwaniem dla miasta, aby Adam z Wągrowca organista i kompozytor - cysters znalazł się w almanach kultury europejskiej.

Dr Tadeusz Przybysz z Poznania w sposób wyjątkowy ujął temat: „Gospodarka klasztoru w Wągrowcu w XVII i XVIII wieku”. Referat poza treścią merytoryczną pozostawił aspekt moralny. Mgr Joanna Zajączkowska z Łodzi zaprezentowała temat: „Stan badań i postęp prac konserwatorskich nad kościołem pw. św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim”. Ilustracja tematu była wyjątkowa, gdyż temat zaprezentowano w/w kościele.

W godzinach popołudniowych odbył się koncert chórów. Wystąpił Chór Dziecięcy PSM w Wągrowcu pod dyrekcją Pana Andrzeja Matuszaka i Wągrowiecki Chór Kameralny pod dyrekcją Pana Andrzeja Kaliskiego. Fara wypełniła się szanownymi Gośćmi i miejscowym społeczeństwem. Po koncercie Goście i organizatorzy spotkali się w Muzeum Regionalnym w Wągrowcu.



Z rozważań  
o rolę i znaczenie  
dla Cystersów  
„Światłości”

Mirosław Perz  
Wągrowiec, 21.03.98





Wągrowiec jest jednym z nielicznych miast w Polsce, które przez kilka stuleci związane było z cystersami. Zakonnicy ci aktywnie uczestniczyli w życiu środowiska, w którym przebywali. Cystersi sprowadzeni zostali do Lekna (niedaleko Wągrowca) w połowie XII wieku z klasztoru Altenberg pod Kolonią. Na początku XIV wieku jeden z opatów leknerskich zakupił osadę Prostynię - zwaną także Prostorzeczem, która dała początek naszemu miastu. Kilkadziesiąt lat później (od około 1396 roku) rozpoczął się proces translokacji klasztoru z Lekna do Wągrowca. Po wykupieniu wągrowieckiego wójtostwa opaci stali się właścicielami miasta i rządzili nim przez prawie czterysta lat. Do połowy XVI wieku opatami i zakonnikami w klasztorze leknersko-wągrowieckim byli mieszkańcy Kolonii i jej okolic. W 1553 roku w wyniku decyzji króla polskiego nastąpiła zmiana obsady konwentu. Odtąd opatami i zakonnikami byli Polacy. Cystersi dużo dobrego zrobili dla grodu nad Welną i Nielbą, troszcząc się o rozwój miasta i dobrobyt jego mieszkańców. Starali się o przywileje dla mieszczan, zatwierdzali statuty cechowe i zabiegali o prawidłowe funkcjonowanie organizmu miejskiego. Patronowali kościołowi parafialnemu i wybudowali - z pomocą mieszczan - świątynię farną, która przetrwała prawie niezmienną, do dnia dzisiejszego.

W pierwszej połowie XIX wieku, w wyniku decyzji rządu pruskiego, cystersi musieli opuścić klasztor. Początkowo w ich dawnym domu założono więzienie i odbywały się obrady sądu, a później mieściły się w nim różne instytucje kościelne i świeckie. Kościół przekazano nowej parafii tarnowsko-lęgowskiej, którą potocznie nazwano poklasztorną. Jej proboszczem został ks. Jerzy Ni-

ward Musolff, jeden z ostatnich cystersów wągrowieckich, który ufundował dom dla sierot i alumnat dla uczniów wągrowieckiego gimnazjum. Ten ostatni mieścił się w budynku poklasztornym. Obie fundacje działały do drugiej wojny światowej. „Szarych” mnichów - jak nazywano cystersów - nie ma już w Wągrowcu od przeszło półtora wieku. Pozostały po nich zabytki: kościół i zabudowania poklasztorne, Fara i Opatówka, ale przede wszystkim żyją oni w pamięci mieszkańców, tych osiadłych tutaj od kilku pokoleń i nowych, mieszkających od niedawna.

W pierwszych latach powojennych niewiele mówiło się o pierwszych mieszkańcach klasztoru, ponieważ główną uwagę skupiono na odbudowie świątyni i budynków pocysterskich, a dziejami ich dawnych mieszkańców interesowało się zaledwie kilka osób duchownych i świeckich. Najważniejszy bowiem „świadek” obecności cystersów w Wągrowcu - klasztor i kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zostały spalone w styczniu 1945 roku przez wycofujące się wojska niemieckie. Po domu dawnych jego mieszkańców pozostały zgłiszcza i wydawało się, że gdy gruzy zostaną wywiezione, pamięć po cystersach stopniowo zatrze się w świadomości wągrowczan i pozostaną tylko zapisy w dawnych dokumentach.

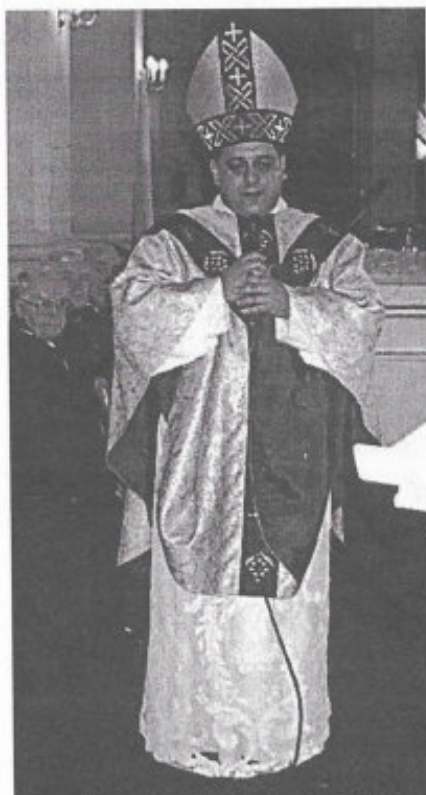
Tymczasem członkowie parafii poklasztornej, jej zarządca i mieszkańcy Wągrowca, pragnęli przywrócić pocysterskim budynkom dawną świetność. Z inicjatywy ówczesnego proboszcza ks. prałata Edmunda Mikołajczaka powołano komitet odbudowy, który w 1946 roku został oficjalnie zatwierdzony przez władze miejskie. Pomimo że po kilkunastoletniej działalności go rozwiązano, to spełnił swoje zadanie, bo odtąd trudno można było

wyobrazić sobie Wągrowiec bez odbudowanego klasztoru i przylegającego do niego kościoła. Prace postępowały więc dalej, realizowane ogromnym wysiłkiem parafian i mieszkańców miasta. Ukończono je w 1968 roku i od tego czasu w dawnej świątyni „szarych mnichów” można było - tak jak dawniej - sprawować liturgię.

Jednocześnie w odbudowanych wnętrzach klasztoru ponownie zapanował duch modlitwy. Zamieszkał w nim bowiem emerytowany ksiądz diecezjalni. Inicjatorem przeznaczania dawnego klasztoru na Dom Zashuzonego Kapłana Archidiecezji Gnieźnieńskiej im. ks. Jakuba Wujka w Wągrowcu był ks. prymas Stefan kardynał Wyszyński. Oficjalna działalność Domu rozpoczęła się w 1968 roku, ale pierwsi księża rezydenci zamieszkali w nim kilka lat wcześniej. Dla ich potrzeb do świątyni poklasztornej przywiezione zostały stalle z katedry gnieźnieńskiej, które wprawdzie nie mogły zastąpić spalonych wągrowieckich, ale nadały kościołowi wygląd dawnej świątyni zakonnej. Dom Księży Emerytów był w Wągrowcu do czerwca 1997 roku. Przez cały czas działalności niektórzy z jego mieszkańców byli doskonałymi propagatorami tradycji cysterskiej. Nie tylko oprowadzali swoich gości po dawnej siedzibie „szarych mnichów”, ale także wyjaśniali turystom sens życia zakonnego i problematykę duchowości cysterskiej, wspierając i uzupełniając opowiadania przewodników.

Od 1992 roku oprowadzanie po dawnym domu cystersów jest dla turystów bardziej urozmaicone i ułatwione, ponieważ w północnym kruzganku klasztoru eksponowana jest stała wystawa zorganizowana z inicjatywy Zofii Zawol - dyrektora

dokończenie na str. 6



**Naszego Gościa Przewielebnego Ojca Opatu Eugeniusza Włodarczyka poprosiłam o kilka refleksji.**

*Czy atmosfera grodu nad Nielbą i Welną sprzyjała tak wielkiemu wydarzeniu?*

Czuliśmy się u siebie, jak w domu, nie spodziewaliśmy się, że duch historii cysterskiej jest tak żywy w Waszym grodzie, to jest wspaniałe, to buduje naszą duchowość.

*Jak Ojciec ocenia program uroczystości?*

Nie oceniam, jestem nim zbudowany, przygotowywałem się do skromnej uroczystości. I dzisiaj już mogę powiedzieć, że to co widziałem, jest wielkie. Taki przebieg uroczystości nie jest dziełem przypadku, ale wielką kontynuacją pokoleniową. Składam hołd tym OSO-BOM, które w tym dziele mają swój udział.

*Czy obchody 900 - lecia zakonu cystersów, to „okno na świat”?*

Jestem przekonany, że tak. Wiele spraw, które tkwiły w mroku będą miały swoją wiosnę. Światu potrzebni są święci, autorytety, i znaczne czyny, a zakon cysterski to posiada i to chcemy ofiarować teraźniejszości. Odbędą się też spotkania, zjazdy, które stanowią będą cenny materiał do wykorzystania.

Uroczystości trwać będą do jesieni, a zakończą się międzynarodową sesją naukową w Mogile.

*Proszę słowo o wystawie w kruzganku klasztornym, o klasztorze i o występie chórów.*

Pragnę wypowiedzieć z przekonaniem jedno słowo: profesjonalizm, profesjonalizm.

W niedzielę w pocysterskim klasztorze wągrowieckim arcybiskup Henryk Muszyński, metropolita gnieźnieński wraz z opatami i cystersami przybyłymi na uroczystość przewodniczyli mszy św. koncelebrowanej.

I tak powrócili cystersi po półtorawiekowej przerwie do Wągrowca - na dwa dni.

Ale dzieło ich tkwi na zawsze w naszych kościołach i sercach.

Maria Baar

*dla Cytelni  
o świątyni - wdzięczny  
słowa całej Wspólnoty  
Wągrowca - za zyczenie  
i dawne przywrócenie oraz  
kultywowanie Cysterskiej  
kultury*  
o Eugeniuszu Włodarczyku  
- opat Wągrowca



ciąg dalszy ze str. 5

Muzeum Regionalnego a mogła zostać zrealizowana dzięki zyczliwości księży proboszczów Ludwika Mielcarka i Stanisława Borowiaka. Przygotowana została przy współpracy Andrzeja Wyrawy - kierownika Ekspedycji Archeologicznej „Lekno” Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ekspozycja przybliżyła zwiedzającym życie i dzieje cystersów lekneńsko-wągrowieckich oraz historię wczesnośredniowiecznego grodu w Leknie, na miejsce którego wybudowano pierwszy klasztor cystersów w Polsce.

Informowanie o życiu i działalności założycieli Wągrowca w latach siedemdziesiątych rozpoczęli proboszczowie wągrowieckich parafii: poklasztornej ks. infułata Zenon Willa i farniej ks. prałata Heliodora Grabias. Duchowni rozbudzili wśród mieszkańców zainteresowanie cystersami, głosząc na ich temat homilie i mówiąc o nich na spotkaniach bractw religijnych oraz udostępniając zabytkowe kościoły coraz liczniejszym turystom. Do działalności popularyzującej dawnych mieszkańców klasztoru i patronów parafii farniej zachęcił regionalistę Leokadię Grajkowską, pracownika Miejskiej Biblioteki Publicznej, która odąd przyjęła na siebie rolę przewodnika po zabytkach pocysterskich.

W związku z powyższym pierwszą instytucją pozakościelną kultywującą pamięć o wągrowieckich cystersach była Miejska Biblioteka Publiczna, w której w latach siedemdziesiątych zaczęto gromadzić materiały bibliograficzne informujące o regionie, w tym o dawnych założycielach miasta i ich dziejach. Na szeroką skalę prace przy opracowaniu kartotek i innych materiałów informacyjnych rozpoczęły się w 1981 roku, z okazji przygotowań do obchodów 600-lecia Wągrowca, który przez kilka stuleci znajdował się pod opieką cystersów. Rozpoczęto wówczas opracowywać kalendarium miasta i kartotekę regionalną, w której rejestrowano wszystko, co dotyczyło cystersów wągrowieckich, niezależnie od miejsca przechowywania dokumentu. Prace te kontynuowane są do dnia dzisiejszego. Przeprowadzono także lekcje biblioteczne, pogadanki, prelekcje i wycieczki po zabytkach pocysterskich, w czasie których szczególną uwagę zwracano na rolę „białych mnichów” w dziejach Wągrowca. Dla młodzieży organizowane były konkursy na temat cystersów i klasztoru. Kulminacyjnym momentem w propagowaniu przez Miejską Bibliotekę Publiczną tematyki cysterskiej był 1981 rok, w którym w dniach 8-30 maja w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego z inicjatywy ówczesnego dyrektora Zofii Martyńskiej zorganizowano wystawę obrazującą 600-letnią historię miasta. Jeden z działów poświęcony został wyłącznie cystersom i ich roli w kształtowaniu kulturowego oblicza Wągrowca. Odąd problematyka cysterska była coraz częstszym tematem lekcji bibliotecznych i pogadanek dla dzieci i młodzieży oraz prelekcji dla dorosłych, a także wycieczek „szlakiem wągrowieckich cystersów”.

Ogromny postęp w rozpropagowaniu tematyki cysterskiej nastąpił z chwilą rozpoczęcia w 1982 roku prac wykopaliskowych w Leknie, prowadzonych przez wspomnianą już Ekspedycję Archeologiczną „Lekno”. Początkowo współpracowała ona z Miejską Biblioteką Publiczną, a od 1987 roku z Muzeum Regionalnym. Pracownicy Ekspedycji wygłaszali wykłady, współuczestniczyli w organizowaniu sesji popularnonaukowych, oprowadzali po terenie wykopalisk, a przede wszystkim publikowali artykuły i książki szeroko informujące o opactwie lekneńsko-wągrowieckim. Dzięki pracom Ekspedycji ten dom zakonny stał się znany w kręgu specjalistów różnych dyscyplin naukowych, między innymi: archeologów, antropologów, historyków w kraju i poza jego granicami.

W dawnym domu opackim cystersów wągrowieckich od października 1987 roku działa Muzeum Regionalne, które przyjęło na siebie zadania głównego propagatora tradycji cysterskich w Wągrowcu. Jednym z zadań programowych miejscowego Muzeum jest działalność naukowa dotycząca cystersów wągrowieckich, publikacje na ich temat oraz oprowadzanie po zabytkach pocysterskich. W pierwszych miesiącach działalności w podziemiach Muzeum czynna była stała wystawa archeologiczna prezentująca wyniki badań w Leknie. W 1991 roku po poszerzeniu została pokazana w Muzeum na ekspozycji czasowej, a w następnym roku przeniesiono ją do północnego krużganku klasztornego, na którym - po kolejnym uzupełnieniu - jest do dnia dzisiejszego. Otwarcie wystaw prezentujących dzieje dawnych właścicieli Wągrowca oraz wyniki badań wykopaliskowych w Leknie towarzyszyły sesje popularnonaukowe i informatory dotyczące szeroko pojętej problematyki cysterskiej. Jednocześnie organizowane były wyjazdy do Tamowa Pałuckiego i Lekna. W czasie jednego z nich - nad Jeziorem Lekneńskim - zaprezentowano widowisko plenerowe ilustrujące przyczynę translokacji klasztoru do Wągrowca, nazwano je „Legendą o cystersach lekneńskich”, wykonawcami była młodzież z Gołańczy. Muzeum wydało foldery o klasztorze, Farze i Opatówce, a kustosz Muzeum zajmujący się działem historycznym opublikował artykuły dotyczące wągrowieckiego domu zakonnego. Kalendarium klasz-

toru wągrowieckiego z fotografiami obecnego wnętrza kościoła pocysterskiego wydał również ks. Stanisław Borowiak, proboszcz Parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

W propagowaniu tematyki cysterskiej włączyło się także Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Pałuckiej w Wągrowcu. Jego członkowie między innymi opracowali program „Z dziedzictwem cystersów na szlak cysterski”, w którym uzasadnili konieczność nadania miastu oblicza ośrodka turystyczno-wypoczynkowego i pielgrzymkowego, motywując ją walorami rekreacyjno-wypoczynkowymi oraz bogatą historią i tradycjami kulturalnymi Wągrowca. Dodać należy, że kościół farny jest wpisany do rejestru sanktuariów, jako miejsce kultu świętego Walentego, patrona zakochanych, chorych, i dusz czyściecnych. Towarzystwo wydało także prace Tadeusza Nożyńskiego, w których znaczna część poświęcona jest zagadnieniom związanym z rolą cystersów w dziejach Wągrowca.

Do czasów cysterskich nawiązuje także herb Wągrowca, od XV wieku był na nim modlący się mnich. W okresie międzywojennym rozbudowano go do czterech pól, z których jedno przedstawia rozmodlonego zakonnika. W pozostałych: „ręka z mieczem” oznacza władzę sądowniczą opata nad miastem, „topór” symbolizuje herb rodu Pałuków, którego potomek sprowadził „białych mnichów” do Lekna, a litera „W” jest inicjałem nazwy miasta. Od kilku lat także flaga miejska o kolorach biało-niebieskim nawiązuje do założycieli grodu, a na rogatkach miasta ustawione zostały tablice informujące, że Wągrowiec leży na „Szlaku Cysterskim”.

Reasumując, można z całym przekonaniem stwierdzić, że obecny Wągrowiec trudno wyobrazić sobie bez tych, którzy pierwsi rozpoczęli tutaj kulturotwórczą działalność. Od lat mówi się o nich na co dzień, czyta w miejscowych publikacjach i ogląda w ogólnopolskich programach telewizyjnych. Miasto z jego ponad 600-letnią tradycją cysterską pozostaje wiernie swoim założycielom.

Referat został napisany z okazji inauguracji w Wągrowcu ogólnopolskich obchodów 900-lecia powstania zakonu cystersów - Wągrowiec, 21 marca 1998.

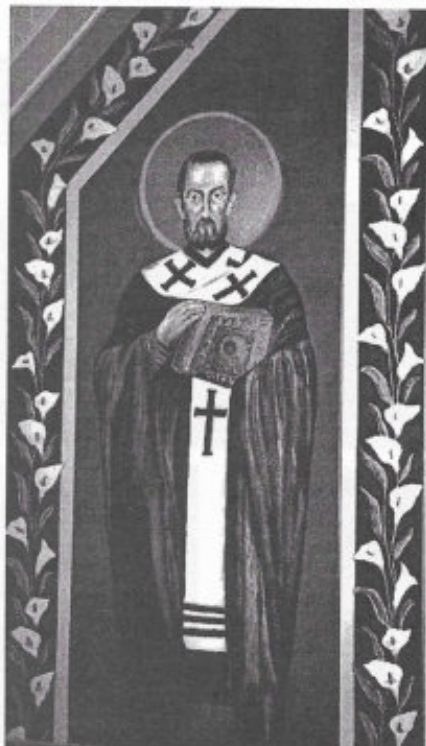
Leokadia Grajkowska



**ZWYCIĘSKIEJ MOCY  
ZMARTYCHWSTAŁEGO PANA  
I RADOŚCI WIELKANOCNEJ**

**CZYTELNIKOM „ŚWIATŁOŚCI”  
ŻYCZY  
REDAKCJA**

# ŚWIĘCI: BENEDYKT, CYRYL I METODY PATRONAMI EUROPY I KAPLICY W WIELSPINIE W WĄGROWCU

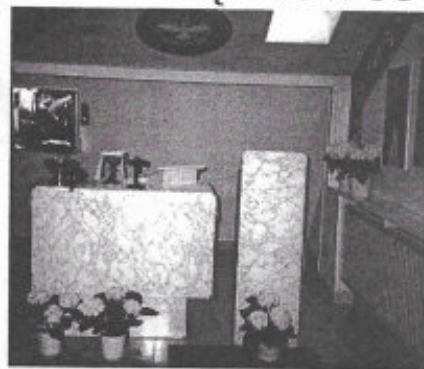


28 marca 1998 r. o godzinie 15.00 w Ośrodku Rehabilitacyjno - Wypoczynkowym w Wągrowcu ks. Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński Henryk J. Muszyński poświęcił kaplicę i nadał jej imię: Benedykta, Cyryla i Metodego.



Dnia 31 grudnia 1980 roku papież Jan Paweł II ogłosił Cyryla i Metodego współpatronami Europy, obok św. Benedykta, którego obwołał patronem Europy papież Paweł VI.

Całe ich życie, działalność i spuścizna duchowa weszły na zawsze do skarbcza Kościoła pielgrzymującego. Wpisali się oni jako mistrzowie i nauczyciele pojednania. Ich uniwersalizm uczył przekonania o jedności wszystkich ludzi, równych prawach wobec każdego człowieka i całych narodów w ramach chrześcijańskiej rodziny ludów.



Umożliwił przenikanie różnych tradycji i uczył braterstwa, wzajemnego zrozumienia, otwartości ducha i poszanowania godności człowieka.

Te wielkie apostołskie charyzmy Świętych Patronów kaplicy niech orędują w różnych potrzebach wszystkim, którzy się w tym Domu Bożym znajdują.

*„W krzyżu cierpienie,  
w krzyżu zbawienie,  
w krzyżu miłości nauka,  
kto krzyż odgadnie,  
ten nie upadnie...”*

*Wziąć krzyż, tak jak uczynił to Chrystus nie jest sprawą pogodzenia się z dopustem Bożym, lecz aktywnej postawy. Wziąć na ramiona krzyż z własnego życiowego gruzowiska i balastu - to zbawienny trud.*

*„Bracia, a gdyby komu przydarzył się jaki upadek, wy, którzy pozostajecie pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadźcie takiego na właściwą drogę. Bacz jednak, abyś i ty nie uległ pokusie. Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnijcie prawo Chrystusowe. Bo kto uważa, że jest czymś, gdy jest niczym, ten zwoździ siebie samego. Niech każdy bada własne postępowanie, a wtedy powód do chluby znajdzie tylko w sobie samym, a nie w zestawieniu siebie z drugim. Każdy bowiem poniesie własny ciężar.*

*Ten, kto pobiera naukę wiary, niech ucząca ze swoich wszystkich dóbr temu, kto go naucza. Nie ludźcie się: Bóg nie dozwolił z siebie sztyścić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie; kto sieje w cieple swoim zagładę, jako plan ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne. (Ga, 1-8)*

## POŚWIĘCENIE KRZYŻA NA OSADZIE



Dnia 28 marca 1998 r. o godzinie 14.30 przy skrzyżowaniu ulic Grzybowej i Bartodziejskiej w Wągrowcu, ks. Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński Henryk J. Muszyński poświęcił drewniany krzyż. Po poświęceniu przemówił do licznie zgromadzonych wiernych, przypominając znaczenie tego znaku dla nas uczniów Pana Jezusa. Przejawem modlitwy i czci obecnego w tym znaku Chrystusa, naszego Zbawiciela, był śpiew pieśni w wykonaniu dzieci i zgromadzonego ludu parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.



**Dni Świętego Triduum Paschalnego bez udziału w liturgii, to zmarnowany czas i odwrócenie się od Chrystusa, który dla nas cierpiał, umarł i zmartwychwstał.**

**Radośniej zabrzmie wielkanocne ALLELUJA i głębiej przeżyję misterium odkupienia, jeśli będę z Chrystusem już w Wieczerniku w Wielki Czwartek.**

# ZMARTWYCHWSTANIE BUDZĄC MIŁOŚĆ, RA

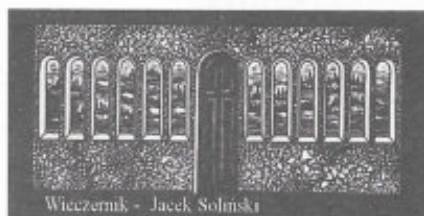


Przejęcie - Jacek Soliński

„On przyjął ciało z Dziewicy,  
On został zawieszony na drzewie  
On w ziemi pogrzebany,  
On powstał z martwych  
i wstąpił na wyżyny niebieskie,  
On zasiada po prawicy Ojca,  
On ma władzę sądzić i zbawić wszystko ...”

*Homilia paschalna Melitona z Sardes, (Ilw.)*

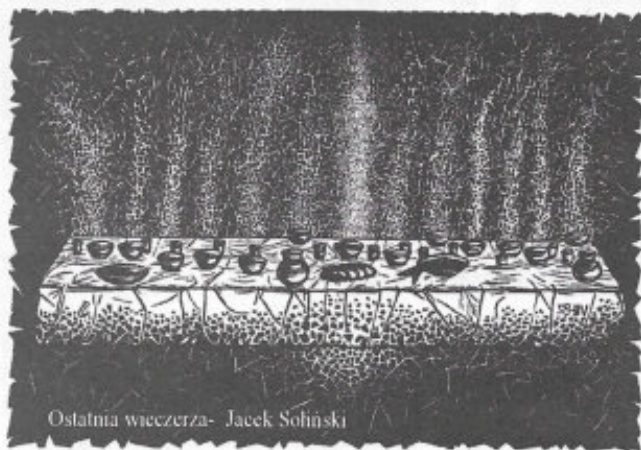
## WIELKANOC UCZY MIŁOŚCI



Wieczernik - Jacek Soliński

Wielkanoc jest największym Świętem spośród świąt Pańskich, bo gdyby Chrystus nie zmartwychwstał „Próżna byłaby nasza wiara i próżne nasze przepowiadanie”. W liturgii Wielkanocy i Świętego Triduum Paschalnego poznajemy wiele tajemnic wiary, ponieważ odkupienie człowieka, dokonano się przez uwielbienie Boga, przez błogosławioną Mękę, przez Śmierć Jezusa Chrystusa i Jego ZMARTWYCHWSTANIE.

Najpiękniejsza Nowina, która została przyniesi Syna Jednorodzonego dał, ażeby człowiek nie zgin obecności Boga ma swój początek w Jezusie z Nazaretu. Ale na spotkanie człowieka pierwszy wsz



Ostatnia wieczerza - Jacek Soliński

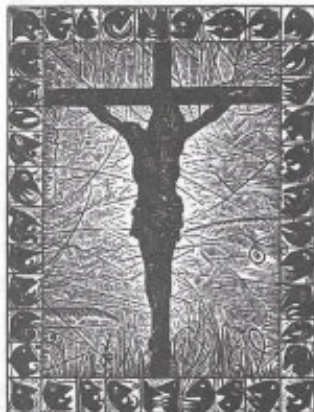
## PRZYKAZANIE NOWE WAM DAJĘ

Z liturgią Wielkiego Czwartku łączy się wzruszający obrzęd „umycia nóg” dwunastu mężczyznom. Obrzęd ten wyjaśniają słowa: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiowałem” (J 13,34). Ten wielki Jezusowy gest miłości i pokory to przede wszystkim postawa wobec innego człowieka, nie ma tu miejsca na pychę, wyniosłość, zarozumiałość. Miłować prwodziwie ludzi to znaczy służyć. Miłość powinna być podstawą życia i działania dla wszystkich wierzących w Chrystusa.

## OTO DRZEWO KRZYŻA

Piątek dzień adoracji Krzyża. Kapłan śpiewa „Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata”. Wierni odpowiadają: „Pójdźmy z pokłonem. W czasie adoracji śpiewa się przepiękną lirykę chrześcijańską wyrosłą z ducha kontemplacji drzewa Krzyża Świętego i lirykę głoszącą chwałę „Drzewa Odkupienia”.

Krzyż jest znakiem życia i wymownym znakiem miłości Boga do człowieka.



Wielkopiątkowe ucałowanie Krzyża i jego adoracja przypominają nam najważniejsze prawdy naszej wiary: zbawczą mękę i śmierć krzyżową naszego Pana Jezusa Chrystusa. A w ciszy duszy pytamy się kim jesteśmy: czy uciekającym Piotrem spod Krzyża, czy Judaszem, a może Marią Magdaleną. Bo przecież nie umiemy tak kochać jak Matka Boża, jak Jan umiłowany Uczeń Chrystusa



## ŚWIATŁO CHRYSYSTUSA

W Wielką Sobotę kapłan wychodzi z kościoła, od którego zapala się diapała pascha. Jest ona znakiem Chrystusa.

Święcąc pascha, kapłan wychodzi z kościoła  
- Chrystus wczoraj i dzisiaj  
- Początek i koniec  
- Alfa i Omega



# IE TRWA DO DZISIAJ ADOŚĆ I POJEDNANIE

ona światu, brzmi: „Bóg tak umiłował świat, że  
ął, ale miał życie wieczne”. Objawienie tajemnicy  
retu. Człowiek wciąż szukał i szuka Boga. Tęskni  
edł Stwórcę ze swoją Miłością - dał Syna.



-do Niego należy czas  
i wieczność

-Jemu chwała i panowanie  
-po wszystkie wieki wieków

A po umieszczeniu  
pięci czerwonych grani  
symbolizującymi pięć  
ran Chrystusa mówi:

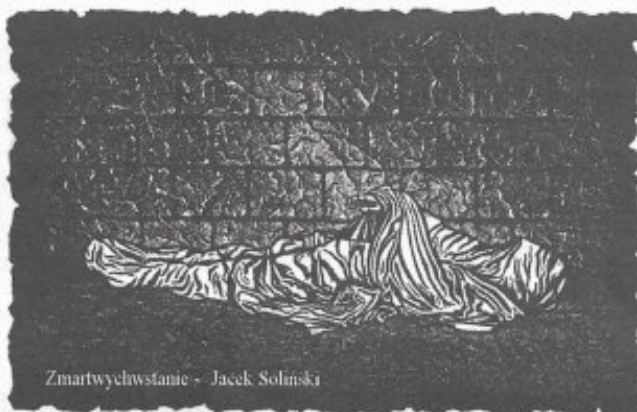
„Przez Swoje święte  
rany, jaśniejące chwałą, niech  
nas strzeże i zachowuje,  
Chrystus Pan Amen.”

Paschał ze znanymi  
znakami przypomina  
prawdę, że Zmartwych-  
wstały Chrystus jest  
odblaskiem Boga, który  
jest Światłością Wie-  
kuistą. Gdy z wiarą w  
różnych okolicznościach

życia spoglądamy na wyróżniającą się w kościele świecę nocy  
paschalnej - pamiętajmy, że razem z Chrystusem - Światłością, ciemność  
ustąpiła jasności. Śmierć została pokonana. Chrystus w Tajemnicy  
Paschalnej otworzył nam drogę do nieba - światłości wiekuistej.

## JEST TO ŻYWY KAMIEŃ

„Anioł Panski zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na  
nim” mówi św. Mateusz. Z odsunięciem tego kamienia runęły mury,  
którymi obwarowana była śmierć. Życie odniosło zwycięstwo. Św. Piotr  
mówi o Jezusie jako o kamieniu węgielnym żywym, ale i my wszyscy  
mamy być kamieniami węgielnymi w Jego Kościele. Umiłowny uczeń



Zmartwychwstanie - Jacek Soliński

Pana Jezusa św. Jan woła do nas w swoim  
Liście: „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas  
Ojciec zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i  
rzeczywiście nimi jesteśmy”. I trzeba tę miłość  
przyjąć w całej prawdzie i poddać się jej mocy

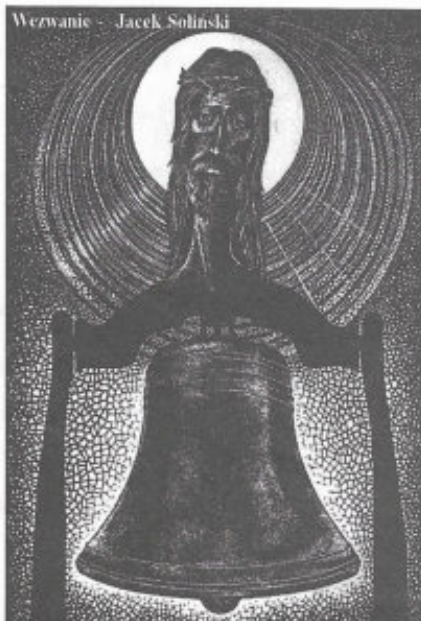
## OTO DZIEŃ KTÓRY PAN UCZYNIŁ

„Trzeciego dnia zmartwychwstał ...”. Oto  
radosna nowina. Przyjeliśmy ją od Marii  
Magdaleny i od Apostołów.

Zmartwychwstanie było dziełem Boga Ojca,  
który pochylił się nad Ciałem Syna leżącego w  
grobie i powołał go do życia. W ten doskonale  
sposób wprowadził On człowieczeństwo Jezusa  
Chrystusa wraz z Jego Ciałem do Trójcy Świętej.  
Stalo się to także przy udziale Ducha Świętego  
(por. Rz 1,3-4). Jezus Chrystus, jako Syn Boży,  
dokonuje własnego Zmartwychwstania swoją  
mocą. Powie, że „ma moc oddać życie swoje i  
ma moc odzyskać je” (por. J 10,17).

Pan zmartwychwstał i daje wszystkim,  
którzy mają udział w Jego zwycięstwie nad  
śmiercią, odwagę i moc, aby mogli nadal  
budować nową ludzkość. Pan życia  
zmartwychwstał, przynosząc ludziom z sobą  
**miłość i pojednanie, radość i nadzieję.**  
Przestańmy się lękać. Zmartwychwstanie jest  
świętem nadziei. Radujmy się. Chrystus  
zmartwychwstał prawdziwie. Alleluja.  
Przez Niego i w Nim zmartwychwstanie niech  
nastąpi w nas.

MARIA Baar



Wezwanie - Jacek Soliński

odzi przed Świątynią i poświęca  
ją wielkanocną świecę, zwaną  
obecności Zmartwychwstałego

owiada słowa:

Owoce Ducha Świętego, które rozważaliśmy w poprzednim numerze „Światłości” są skutkiem dóbr, wynikających w duszy z działania darów Trzeciej Osoby Bożej. Jednak tu na ziemi nie możemy zaznać trwałego szczęścia i radości. Jest to miejsce prób i doświadczeń, które musimy przejść, aby uczestniczyć w radości wiecznej. Przykładem godnym naśladowania jest Jezus, który sam przeszedł drogę krzyża i cierpienia, który nikogo od cierpień doczesnych nie zwolnił nawet swojej Matki. Tym co usposabia duszę do odpowiedniego zachowania się w przeciwnościach są kolejne Owoce Ducha Świętego czyli: cierpliwość i wspaniałomyślność.

#### Cierpliwość

Jest to cnota, która z miłości ku Bogu i w zjednoczeniu z Chrystusem pozwala znoś cierpienie fizyczne i moralne. Przez cierpienie fizyczne rozumiemy choroby, ułomności cielesne oraz inne dolegliwości wynikające z niepogody i klimatu. Cierpienia moralne są jeszcze bardziej dotkliwe. Powoduje je między innymi widok w duszy wad i win, w które, mimo najlepszych postanowień, stale popadamy. W życiu każdego chrześcijanina widzimy jak bezsilni nieraz jesteśmy wobec niektórych naszych ułomności i wad. Chwilami wydaje nam się, że to wszystko jest ponad nasze siły, że to nie ma sensu. Jednak dusza oświecona darami rozumu, umiejętności i rady wie, iż jest całkowicie bezsilna i niezdolna do najmniejszego dobra bez pomocy Ducha Świętego. Dlatego nie przejmujemy się, ani nie kłopotujemy bezużytecznością swoich wysiłków. Lecz z drugiej strony wie także, iż woła Ojca Niebieskiego i Jezusa Chrystusa jest, by dosięgła szczytów świętości - a jedynie przez działanie Ducha Świętego może się na nie wznieść. Wie, że Duch Święty nie omieszka w niej dokonać dzieła uświęcenia z chwilą gdy będzie gotowa na podporządkowanie się Jego woli. Dlatego też nie dziwi się pozornej nieużyteczności swoich wysiłków. Trwa



w walce i wytrwa tak długo, jak Panu Bogu się podoba, mając pewność, że nadejdzie godzina, w której Bóg uwolni ją na zawsze od jej słabości duchowej. Motywy znoszenia udęk mogą być różne. Najbardziej naturalnym jest, że dusza poddaje się, bo taki jest jej los i niedorzecznością byłoby się w tej sytuacji buntować. Innym motywem może być chęć uświęcenia się - co jest motywem bardziej nadprzyrodzonym, aczkolwiek nacechowanym pewną interesownością. Najszlachetniejszym motywem jest przyjęcie cierpień z miłości do

Boga. Taki motyw uchodzi za nadprzyrodzony i godny Ducha Świętego.

„Serca czyste - pisze św. Teresa od Dzieciątka Jezus - są okolone cierniami, lecz Pan Jezus miłuje szczególnie lilie pośród cierni... Błogosławiony, którego uznano za godnego znieść pokusy”.

Myślmy zatem o niezrównanej wartości cierpienia pod wszelką jego postacią, o jego owocności i zamiast się oburzać na nie, przyjmijmy je z radością i nawet z uśmiechem jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

#### Wspaniałomyślność

Katechizm Kościoła Katolickiego nie wylicza wspaniałomyślności jako owocu Ducha Świętego. Termin ten znany jest jednak w teologii. Według św. Tomasza wspaniałomyślność jest cnotą, która każe nam czekać bez goryczy i skargi tak długo, jak się Panu Bogu spodoba na urzeczywistnienie w nas swoich zamiarów miłosierdzia Bożego w odniesieniu do naszych dusz. Jak widać to, co mówiliśmy o cierpliwości, odnosi się po części i do tej cnoty. Wspaniałomyślność można powiedzieć jest zdolnością optymistycznego patrzenia w przyszłość. Dusza oświecona przez Ducha Świętego jest pewna - a pewność ta jest oparta na wierności samego Boga - iż Jego zamiary świętości wobec niej zrealizują się kiedyś w całej pełni. Jest pewna, że wybijie godzina miłosierdzia Bożego i Duch Święty w jednej chwili urzeczywistni to, czego nie mogła osiągnąć przez lata pracy i walki nad sobą. Pewność ta sprawia, że dusza ją posiadająca cieszy się niczym niezmażonym pokojem. Zatem nie dajmy się zbić z tropu niepowodzeniem i trudnościami. W oparciu o boskie obietnice walczmy jak możemy najlepiej, pewni że w godzinie wyznaczonej przez Opatrzność osiągniemy zwycięstwo.

c.d.n.

Duszek



## Czicigodym Solenizantom

Księdzu Ryszardowi Kołackiemu  
Księdzu Jerzemu Basakowi  
Księdzu Jerzemu Cytryńskiemu  
Księdzu Wojciechowi Brzykcemu

*życzenia w dniu Patrona, aby dary Ducha Świętego, którymi obdarzył Was Pan pomagały w wielkim dziele jak najlepszego przygotowania wspólnot parafialnych do obchodów dwutysiąclecia chrześcijaństwa*

Redakcja  
„Światłości”



## Parafialny Oddział Akcji Katolickiej

Jak już w poprzednim artykule wspomniano celem Akcji Katolickiej jest pogłębienie życia wewnętrznego i wiedzy teologicznej wiernych oraz ich bezpośrednia współpraca z hierarchią kościelną w prowadzeniu apostołskimi misji Kościoła. Istotą Akcji Katolickiej jest działalność na terenie parafii, w której wszyscy się znają i wiedzą co jest dla danej społeczności najbardziej potrzebne. Ojciec Święty Paweł VI do członków Akcji Katolickiej zwrócił się w następujących słowach: „Nie działajcie za oceanem, to znaczy poza swoją parafią, ale jeżeli chcecie być aktywni, zaczynajcie przede wszystkim u siebie, w swojej parafii”. Realizację zadań można skutecznie poprzez wielorakie formy działalności oświatowej, wychowawczej, wydawniczej, kulturalnej, dobroczynnej, turystyczno-sportowej, gospodarczej oraz informacyjnej przy szerokim zastosowaniu prasy, radia i telewizji. Im więcej w oddziale parafialnym jest członków posiadających różne wykształcenie, zawody i charyzmaty, tym większa jest skuteczność oddziaływania i różnorodność prowadzonej pracy.

Członkiem zwyczajnym Akcji Katolickiej może zostać każdy katolik świecki, który ukończył 18 lat i odbył roczny staż kandydacki, może on jednocześnie należeć do innych organizacji i stowarzyszeń pod warunkiem, że nie są one przeciwnie doktrynie katolickiej i społecznej nauce Kościoła. W szeregi członków nie może wstąpić jednak ten, kto kiedykolwiek publicznie odstąpił od wiary katolickiej, bądź zerwał ze wspólnotą kościelną i deklaruje się jako wierzący, a nie praktykujący oraz osoba podlegająca ekskomunice. Każdy wstępujący do Akcji Katolickiej musi wypełnić pisemne oświadczenie skierowane do zarządu parafialnego, które podpisuje asystent kościelny, uzupełniając go opinią. Członek ma prawo do uczestniczenia we wszystkich pracach realizowanych w oddziale parafialnym oraz posiada czynne i bierne prawo wyborcze do władz Akcji Katolickiej.

Obowiązkiem każdego członka jest sumienne realizowanie celów stowarzyszenia, przestrzeganie statutu i wszystkich uchwał. Jak w każdej organizacji obowiązuje składka członkowska w wysokości ustalonej przez walne zebranie członków oddziału parafialnego. Jej wysokość musi być jednak zatwierdzona przez zarząd Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Członkostwo ustaje po przesłaniu pisemnego oświadczenia o rezygnacji do zarządu diecezjalnego, przy czym zarząd diecezjalny ma prawo wykluczyć z szeregu członków osobę, która nie przestrzega statutu.

Do Akcji Katolickiej mogą także należeć tzw. członkowie wspierający, którymi są konkretne osoby fizyczne i prawne oraz różne zrzeszenia katolickie nie posiadające osobowości prawnej, czyli zespoły synodalne, kola modlitewne, bractwa różańcowe, grupy apostołskie i inne. Przysługuje im także prawo udziału we wszystkich pracach podejmowanych przez oddział parafialny.

Podstawowym obowiązkiem wszystkich członków Akcji Katolickiej w Polsce jest ochrona zasadniczych wartości chrześcijańskich i ewange-

lizowanie na wzór pierwszych wieków oraz ściśle współdziałanie z kapłanami i biskupami. Głównym celem jest takie kształtowanie rozwoju duchowego każdego członka, żeby mógł on w pełni realizować misję Kościoła, bo jak powiedział Ojciec Święty Paweł VI: „Zyjemy w świecie, w którym powab zaangażowania w sprawy doczesne jest



bardzo silny i nęcący, ale tylko ludzie o rzetelnej, głębokiej formacji moralnej, duchowej i intelektualnej zdolni będą dokonywać koniecznych reform i przemian tak bardzo potrzebnych dzisiejszym czasom i ludziom”. Jeszcze bardziej konieczność zaangażowania się świeckich w działalność misyjną wypuklił Papież Jan Paweł II, który doskonale widzi wszystkie zagrożenia dla Kościoła w Polsce: „Kościół - mówią Ojciec Święty - nie przestaje być znakiem sprzeciwu, tak jak Jego Założyciel. Nie tylko w czasach dyktatury ateistycznej, ale także dzisiaj nauczanie i obecność Kościoła w życiu społecznym, budzi sprzeciw pewnych środowisk. Wierni swej misji musi on jednak podjąć to wielkie zadanie służebnej obecności w świecie, obecności, która jest ewangelizacją. Jest to jej prawo i zarazem podstawowy obowiązek...”. Biskupi polscy, zachęcając wiernych do wstępowania w szeregi Akcji Katolickiej, przypominają zobowiązania katolików, wynikające z przyjęcia chrztu świętego, do pełnego uczestnictwa w działalności duszpasterskiej Kościoła, żeby Ewangelią miłości przeniknąć serce każdego człowieka i wszystkie dziedziny życia.

Dla pełniejszego przedstawienia zasad działalności Akcji Katolickiej na terenie parafii scharakteryzuję fragmenty statutu dotyczące oddziałów parafialnych. Są one powoływane uchwałą zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Każdy oddział parafialny cele statutowe realizuje poprzez organy, które podejmują zasadnicze uchwały i decydują o jego działalności, są nimi: walne zgromadzenie, zarząd i komisja rewizyjna. W walnym

zgromadzeniu ma prawo uczestniczyć każdy członek zamieszkały na terenie parafii. Mogą być one zwyczajne i nadzwyczajne, zebrania zwyczajne zwoływane są przynajmniej raz w roku, a nadzwyczajne w miarę potrzeby. Uchwały są podejmowane większością głosów przy obecności co najmniej połowy członków, głosowanie jest zawsze jawne, z wyjątkiem spraw personalnych, które są uchwalane poprzez głosowanie tajne. Do kompetencji walnego zebrania członków parafialnego oddziału należy wybór zarządu oraz komisji rewizyjnej, uchwalenie preliminarza budżetowego, ocena rocznego sprawozdania z działalności w parafii, udzielenie absolutorium zarządowi i ocena oraz zatwierdzenie sprawozdań komisji rewizyjnej. Prawem i obowiązkiem uczestników walnego zebrania jest także podejmowanie uchwał we wszystkich sprawach dotyczących Akcji Katolickiej w parafii.

W skład zarządu oddziału parafialnego wchodzi siedem osób: prezes, dwóch wiceprezesów, sekretarz, skarbnik i dwóch członków, przy czym prezesa mianuje biskup spośród trzech kandydatów zaproponowanych przez uczestników walnego zebrania, a kandydatury przedstawia biskupowi parafialny asystent kościelny. Pozostałych członków zarządu wybierają uczestnicy walnego zebrania spośród swojego grona, a zarząd sam dokonuje przydziału poszczególnych funkcji, przy czym prezes pełni przede wszystkim funkcję reprezentacyjną. Zarząd ma obowiązek kierowania działalnością oraz opracowania planów pracy na określony okres, uzgodnione z asystentem kościelnym w parafii. Członkowie zarządu są odpowiedzialni za majątek oddziału i przygotowują roczne projekty preliminarza budżetowego oraz dokonują bilansu rocznego. Do zadań zarządu należy także współpraca i wykonywanie uchwał zarządu diecezjalnego, przyjmowanie nowych kandydatów, realizowanie uchwał walnego zgromadzenia oraz składanie sprawozdań z działalności finansowej. Każdy oddział parafialny powinien współpracować ze wszystkimi stowarzyszeniami, ruchami i grupami działającymi w parafii.

Łącznikiem pomiędzy parafialnym oddziałem Akcji Katolickiej a biskupem diecezjalnym jest asystent kościelny, który jednocześnie troszczy się o właściwą formację duchową członków oraz czuwa nad czystością doktryny rzymskokatolickiej. Z reguły jest nim proboszcz, ale funkcję tę może pełnić także inny kapłan. Ma on prawo uczestniczenia z prawem głosu we wszystkich posiedzeniach zarządu, walnym zebraniu i komisji rewizyjnej, może zawetować uchwały zarządu i walnego zebrania w sprawach dotyczących wiary i moralności.

Kadencja wszystkich organów i funkcji w Akcji Katolickiej trwa trzy lata, przy czym nie można być jednocześnie członkiem zarządu i członkiem komisji rewizyjnej oddziału parafialnego oraz rady instytutu diecezjalnego. Biskup diecezjalny ma prawo odwołać członków wszystkich organów oddziału przed upływem kadencji oraz zawiesić ich działalność.

Leokadia Grajkowska

„Wszystkie ludzkie pustynie mogą stać się żyznym polem, dzięki miłości, która panuje w domu. Bo miłość jest jak życiodajna woda, jak kryniczna moc, niewyczerpana praenergia tworzenia”.

Każdy dom powinien być pełen miłości, ale i zasad. W tradycyjnych domach doskonale się wie, jakie kto zajmuje miejsce, wie się kto jest najważniejszy, ale i wie się, że ten najmniejszy ma również prawo do głosu, a przede wszystkim wie się, że jeden na drugiego może liczyć. Dom to miejsce dla Boga, Ojczyzny i Rodziny. To miejsce szacunku, miłości, kultuwowania i celebrowania tego wszystkiego, co stworzyli pokolenia.

Do głębokich przeżyć religijnych należy Wielki Post, różnie się go przeżywa, ale każdy dom powinien coś w tym okresie uczynić, co nazywałoby się umartwieniem, postem, dobrym uczynkiem i tak wszczepić, aby to dobro stało się potrzebą, na całe życie.

Po Wielkim Poście - przygotowanie do największych świąt - WIELKANOCY. Cóż to jest za czas. W domu panują zapachy jak w rajskim ogrodzie, matka i domownicy kwitną rumieńcami, każdy coś czyni, bo stół wielkanocny to wspólne dzieło rodziny. Zaszczepmy młodemu pokoleniu, że stół musi być nakryty białym obrusem, że najważniejsze miejsce zajmuje paschal symbolizujący światłość - CHRYSYDUSA, przy nim baranek z chorągiewką - symbolizujący ZWYCIĘ-



STWO życia, nad śmiercią i poświęcone jajka - symbolizujące ODRODZENIE, tam też ustawa się chrzan - symbolizujący gorzką mękę Jezusową oraz sól, pieprz i ocet - są to symbole gorzkich ziół, które wg „Starego Testamentu”, spożywano przy uczcie wielkanocnego baranka.

Oczywiście stół wielkanocny to bogata paleta natury. Barwne pisanki, pieczone w odcieleniach brązu, wymyślne wymalowane, różowa szynka, biały chrzan, bordowa ćwikła i zieleń, wonna rzerzucha, prawie szumiący owies, gałązki bukszpanu i borowików, a wszędzie palmy, żonkile, szafirki i kurczątka, zajączki, baranki.

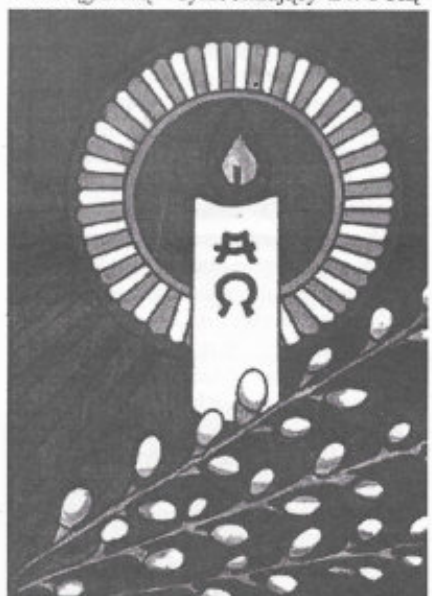
Do tak pięknie przygotowanego stołu zasiadamy zaraz po rezurekcji, zapalając paschal, dzielimy się święconym jajkiem i swoją radością, bo Pan ZMARTWYCHWSTAŁ, ALLELUJA!

Czy w każdym jednak domu panuje radość Wielkanocy i wiosny? Czy szata tradycji jest już poszarpana, z dziurami? Czy zasiadając do stołu wielkanocnego, pamiętaliśmy o tym, że najpierw był post. A może nasze śniadanie wielkanocne, to po prostu jedno z wielu, siadamy do niego bez pogodzenia się ze Zmartwychwstałym i naszymi braćmi? A może na wielkanocnym naszym stole nie gości tradycja dziadów i rzeczywistość tych Wielkich Świąt?

Bo to co dom wszczepi nie zginie - ale może nie wszczepił? Pamiętajmy człowieka korzeń to; więzy rodzinne, religia, wartości moralne, tradycja, przyjaciele, środowisko. Człowiek bez korzenia, to okręt bez kotwicy. Nie ma jasnej przyszłości, bez żywej przeszłości. Człowiek taki po prostu czuje się sam. I często szuka szczęścia tam, gdzie go nie znajdzie.

„Ale wszystkie ludzkie pustynie mogą stać się na nowo żyznym polem (...), bo miłość to praenergia tworzenia ... nawet w okresie tworzenia, w okresie przemian i zmian. Miejmy tę nadzieję, w ten wielkanocny ranek, że wszystko może się zmienić na lepsze, a domy nasze będą pełne radości wielkanocnego poranka.

Maria Baar



## CHRYSYDUS JEST Z NAMI W KAŻDY CZAS

Jezus Chrystus jest obecny w Boskim Słowie, w siedmiu sakramentach.

To On pod postacią wody w sakramencie chrztu udziela swojego Boskiego życia i wszczepia człowieka - jako latorośl w krzew winny - w swoją mękę śmierci i Zmartwychwstanie.

To On w sakramencie bierzmowania obdarza człowieka Duchem Świętym, czyniąc z niego żywą katedrę.

To On, obecny pod znakiem słowa, wyrażającego żal i miłość, darzy człowieka w sakramencie pojednania swoim zmiłowaniem i przebaczeniem i wprowadza do domu Ojca.

To On w sakramencie chorych obdarowuje chorego swoją łaską.

To On w sakramencie małżeństwa pod postacią złączonych rąk dwojga kochających się

chrześcijan oddaje się im, by sprawić, żeby ich miłość była owocna i wieczna.

To On w sakramencie święceń przekazuje swoim przyjacielom władzę nad Sobą.

To On w eucharystii, w najświętszym z sakramentów, pod znakami chleba i wina jest obecny z nami jako Zmartwychwstały, Uwielbiany, Kochany, Współcierpiący, zapewniając nas, swoje siostry i braci: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a ja go wskreszę w dniu ostatecznym”.



### Konkurs plastyczny

#### Organizatorzy:

- Miejska Biblioteka Publiczna Oddział dla dzieci i Młodzieży w Wągrowcu, ul. Średnia 18, tel. 262-00-68
- Akcja Katolicka przy parafii św. Wojciecha w Wągrowcu

#### Temat prac:

- 1) „Jezus z nami”
- 2) „Miejsca kultu oraz zabytki Wągrowca i okolic”
- 3) „Ojciec Święty obrońcą prawa dziecka do życia i miłości”
- 4) „Pontyfikat Jana Pawła II - historyczną drogą ku Wielkiemu Jubileuszowi Roku 2000”.

**Warunki uczestnictwa:** Udział mogą wziąć wszyscy uczniowie szkół podstawowych. Wystarczy wykonać jedną pracę dowolną techniką i dostarczyć do biblioteki do 15 kwietnia 1998 roku.

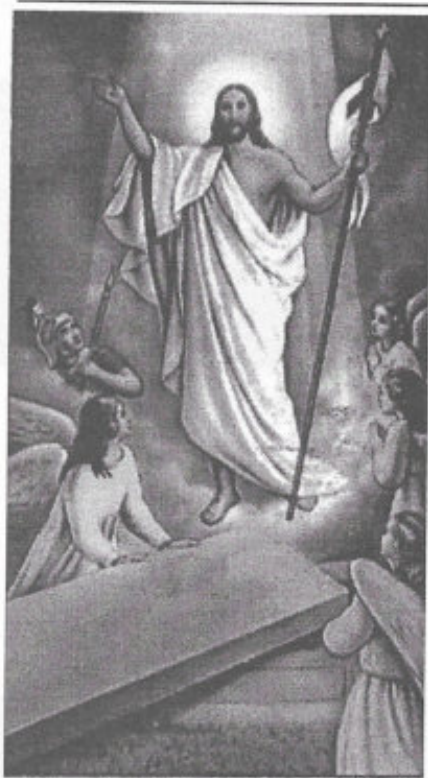
(Szczegółowe informacje o konkursie w Miejskiej Bibliotece Publicznej)

### Wyniki Konkursu recytatorskiego

Jury w składzie ks. kan. A. Rygielski - przewod., pani W. Dzierbińska ze Sz.P. nr2, B. Skrzętna z ZSZ nr1, A. Konieczna z Akcji Kat., Hanna Pękala z Miejskiej Biblioteki, po wysłuchaniu 36 recytatorów przyznało następujące nagrody:

1. Natalia Szuringer ze Sz.P nr 3
2. Ewa Smogulecka z ZSZ nr 1
3. Małgorzata Kledzik z ZSZ nr 1  
Barbara Wicher ze Sz.P. w Damasławku  
Magdalena Nowicka ze Sz. P. nr 2
4. Magdalena Klimas z ZSZ nr 1

Konkurs odbył się 31 marca br. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Wągrowcu



Nie ma chyba człowieka, który nie słyszałby o Chrystusie, nie wiedziałby kiedy żył, nie znalazłby przynajmniej fragmentów Ewangelii. Nawet ludzie niewierzący, ci którzy uważają Go tylko za wybitnego człowieka, na dźwięk Jego imienia nie mogą pozostać obojętni. Jeżeli również dla niewierzących Jezus Chrystus jest postacią wybitną i godną szacunku, to dla Jego wyznawców, z faktu tego wynika obowiązek poszukiwania głębszej odpowiedzi na pytanie- dlaczego tak się dzieje? Czy powodem tego stanu rzeczy były niezwykle znaki towarzyszące Jego narodzinom, czy może wzniosłość orędzia, jakie głosił, czy też bohaterska śmierć, którą przeplacił swoją dzia-

## Kim jest dla ciebie Zmartwychwstały Chrystus...

łałość? W hierarchii autorytetów moralnych ludzkości, można wymienić nazwiska osób, które z wielkim poświęceniem służyły bliźnim, były nieugięte wobec zła, a wierność głoszoną przez siebie poglądom przeplaciły życiem. Co wyróżnia Chrystusa spośród wielu wybitnych nauczycieli i głosicieli miłości jako zasady postępowania?

Gdyby Jego znakiem była tylko betlejemka gwiazda, można by Go uznać za najpiękniejszą gwiazdę na firmamencie dziejów ludzkości. Gdyby Jego znakiem był tylko kalwaryjski Krzyż, to Ten, który na nim umarł, słusznie uchodziłby za wiecznotrwały symbol wierności swojej doktrynie. Gdyby Jego znakiem były tylko chleb i wino, to Eucharystia, która je wyraża pozostałaby czymś, co łączy ludzi we wspólnotę tych samych przekonań. Dopiero przez fakt Zmartwychwstania, wydarzenie jedyne i niepowtarzalne w historii świata, gwiazda stała się słońcem, krzyż zyskał aureolę, a Eucharystia stała się znakiem Jego realnej obecności pośród nas. W ten sposób dochodzimy do uświadomienia sobie najgłębszej wymowy wydarzeń Wielkiej Nocy. Nie wyczerpuje się ona, ani w pisankach, ani w przeżywaniu radosnego dnia wiosny. Należy zawsze pamiętać o granicy dzielącej folklor od religii, aby lepiej pojąć sens tego dnia.

Swoim zwycięstwem nad śmiercią Pan Jezus udowodnił, że jest tym, za Kogo się podawał: Zbawicielem i Synem Bożym. Uroczystość, którą będziemy przeżywać, stanowi dla wszystkich, którzy gromadzą się w Jego Imię, a zatem nie tylko kierujących się tradycją, lecz przeświad-

czonych, że: „Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci” (Dz2,42), okazją do wielu refleksji. Dzień Wielkanocnego poranka jest okazją do postawienia sobie zasadniczych pytań. Czego w życiu pragnę? Do czego dążę? Czy moje ideały wykraczają poza sferę doczesności? Nie wystarczy bowiem być wpisanym do kościelnej księgi ochrzczonych, brać udział w nabożeństwach, przestrzegać postów, zachowywać uświęcone tradycją postawy. Potrzeba czegoś więcej, potrzeba wiary w to, że Zmartwychwstały Chrystus jest fundamentem naszego życia, że ten kto w Nim pokłada nadzieję, za Nim się opowiada, nie będzie nigdy zawstydzony. Nadejdzie kiedyś kres naszej ziemskiej wędrówki, przyjdzie nam opuścić ludzi których kochamy i pozostawić rzeczy, do których się przywiązaliśmy. Lecz ta wędrówka, nie jest drogą do nikąd dla wierzących w Niego. Słyszymy w Ewangelii, że gdy w wielkanocny poranek niewiasty przybyły do grobu Jezusa, zobaczyły odsunięty kamień, ale nie znalazły Jego ciała. Św. Łukasz dodaje, iż gdy stały tam bezradne i nie wiedzące co robić, ujrzały dwóch mężczyzn w lśniących szatach, którzy powiedzieli im: „Czemu szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj, bo Zmartwychwstał” (Łk24,6).

W ten sposób Jezus Chrystus udowodnił, że prawdą jest to wszystko, czego nauczał. Niech więc wydarzenia, które będziemy przeżywać umocnią naszą wiarę, abyśmy mogli stanąć we właściwej postawie wobec Niego, niech umocnią nadzieję, że i my zmartwychwstaniami, aby żyć wiecznie.

kleryk Edward Wasilewski

## „KRZYSZTOF - NIOSĄCY CHRYSZTUSA” KONKURS PLASTYCZNY



**Krzysztof**-imię pochodzenia greckiego „niosący Chrystusa” może znaczyć zarówno niesienie fizyczne, jak i przynoszenie Jego nauki innym.

Święty pochodził z Azji Mniejszej. Pragnął służyć komuś wielkiemu. Po błędnie duchowym tarfil do Boga. I zaczął spełniać dobre uczynki - przenosił ludzi, na drugi brzeg rzeki w bardzo niebezpiecznym miejscu. Posługiwał się przy tym długą zerdzią, aby nie utonąć. Pewnego razu o przeniesienie prosiło dziecko. Krzysztof był pewnie, że uczyni to bez trudu, ale dziecko było wyjątkowo ciężkie, kiedy byli już na drugim brzegu, dziecko powiedziało: „Dźwigałeś na swych barkach cały świat, gdyż Ja jestem Chrystusem, któremu służysz w innych ludziach”.

Św. Krzysztof jest patronem wielu zawodów, między innymi kierowców, a kóz dzisiaj nie podróżuje, samochodem, autobusem, motorem, rowerem. Czyli św. Krzysztof jest z nami każdego dnia, bo niosący Chrystusa odnosi się do każdego chrześcijanina, który ma być pełen poświęcenia dla tych, których przewozi, dla tych którzy czekają na jego towar, dla tych co znaleźli się w potrzebie. Bo dzisiejsze życie bez transportu jest już niewyobrażalne.

Redakcja „ŚWIATŁOŚCI” ogłasza konkurs plastyczny, aby uczcić Świętego, który patronuje nam każdego dnia.

Udział w nim może wziąć każdy, forma prac dowolna.

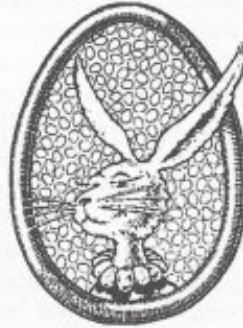
Termin składania prac do 10 lipca br. w redakcji Światłości. Otwarcie wystawy pokonkursowej i ogłoszenie wyników konkursu w Dniu Świętego Krzysztofa, w czasie tradycyjnych uroczystości przy parafii bł. Michała Kozala.



# WARTO WIEDZIEĆ

## Czy wiesz, że ...

80 % chrześcijan nie wierzy już w zajączki, ale 90 % zajączków wielkanocnych nie wierzy już w chrześcijan.



**Czy znasz swoje miasto?**  
Wymień jaki obiekt znajduje się na zdjęciu?

Od Wielkiej Nocy niebo jest otwarte. Gdy tylko spojrzysz się na świat przez wielkanocne okulary, znika szarzyzna, a życie rozjaśnia się świeżymi barwami. Tego urzeczenia pełnią radości, płynące z nowego spojrzenia na świat życzymy sobie wzajemnie przy wielkanocnym stole.



## MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ

GÓRKA KLASZTORNA

4, 5 i 9 kwietnia  
rozpoczęcie

Mszą św. o godz. 14.00

Jeśli masz otwarte serce i chcesz odpowiedzieć Jezusowi na Jego Miłość poprzez misyjną posługę ubogim ludziom na całym świecie przekrocz próg naszego Zgromadzenia i bądź narzędziem w rękach Ducha Świętego.

**BÓG  
ŻYJE W NAS  
I POWOŁUJE**

formujemy kandydatów  
na braci i ojców misjonarzy  
zadzwoń, napisz,

**CZEKAMY**

Zgromadzenie Ducha Świętego  
Referat Powołań (o. Janusz)  
ul. Kujawska 117  
85-152 Bydgoszcz 43  
skr. poczt. 77  
tel. 48(0)52 3 71-65-72  
fax. 48(0)52 3 45-18-71

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy obciążeni i utrudzeni jesteście, a Ja was pokrzepię” Mt 11,28

CHCESZ BLIŻEJ  
POZNAĆ CHRYSTUSA?

MASZ PROBLEMY  
Z NAJBLIŻSZYMI  
LUB Z SAMYM SOBĄ

CIERPISZ, WĄTPISZ  
CZUJESZ SIĘ ZAGUBIONY

**PRZYJDŹ  
NA**

**SPOTKANIA**

W KOŚCIELE

BŁ. MICHAŁA KOZALA W WĄGROWCU

**WE WTORKI I PIĄTKI  
O GODZ. 19.00**





## Spowiedź ...

(cz. IV)



Wewnętrzna skrucha prowadzi do szczerego wyznania grzechów, do samorzutnego otwarcia serca przed spowiednikiem. Istotnym aktem prawdziwego nawrócenia jest wyznanie: „jestem grzesznikiem i potrzebuję miłosierdzia Bożego”. Księga Przysłów powiada: „Nie zazna szczęścia, kto błędy swe ukrywa. Kto je wyznaje, porzuci - ten miłosierdzia dośpi” (Prz 28,13).

W Sakramencie Pokuty Kościół domaga się wyznania poszczególnych grzechów. Przy „możnym chrzcie”, jakim jest Sakrament Pokuty, Kościół wymaga, na mocy pozytywnego prawa Bożego, wyznania wszystkich grzechów popełnionych po chrzcie.

W pełnomocnictwie „odpuszczania i zatrzymywania”, jakie Kościół otrzymał od Chrystusa, zawarte jest prawo Boże i obowiązek Kościoła wymagania indywidualnego i wyraźnego wyznania wszystkich poszczególnych grzechów śmiertelnych, jeżeli jest to możliwe dla penitenta.

Indywidualna i zupełna spowiedź stanowi zwyczajny sposób, przez który wiemy, świadomy grzechu śmiertelnego, zostaje pojednany z Bogiem i Kościołem.

Spowiedź jest to sakramentalne wyznanie grzechów popełnionych po Chrzcie św. przed upoważ-

nionym kapłanem dla uzyskania rozgrzeszenia.

Wyznanie grzechów jest istotą spowiedzi sakramentalnej, a zatem nie żadnym magicznym oczyszczeniem. Owoce przynosi jedynie wtedy, gdy jesteśmy bardzo szczerzy wobec siebie i gotowi wyznać swoje grzechy. Często zadreczamy się bowiem ukrywaniem wnętrza swojej duszy przed sobą i przed innymi, dla zachowania honoru i dobrego imienia, i nie dawania zgorszenia. Oceny własne są nacechowane ostrożnością. Brak szczerości w konsekwencji prowadzi do szukania ratunku w hipokryzji iluzji.

Spowiedź zdiera z duszy zazwyczaj przybraną maskę, nie narażając człowieka na kompromitację. Surowość tajemnicy sakramentalnej chroni godność ludzką przy odsłanianiu własnych sekretów przed spowiednikiem, a zarazem strzeże innych przed ewentualnym zgorszeniem.

Wyznanie grzechów w sferze psychologicznej jest dialogiem między dwójgim ludzi w obecności Chrystusa: spowiednikiem i penitentem. W sferze ściśle religijnej jest przewodem sądowym, jaki odbywa się między pokutującym grzesznikiem, a szafarzem przebaczenia Bożego. Szafarz, aby mógł spełnić swój obowiązek, najpierw przyjmuje wyznanie winy penitenta, które ułatwia mu nawrócenie do Boga.

Do sakramentalności wyznania grzechów potrzebne są trzy warunki:

- sam grzesznik musi wyznać swe wykroczenia przed upoważnionym i rzeczywistym kapłanem. Wyznanie przed osobą niekompetentną, np. podstawioną, nie będzie spowiedzią sakramentalną;

- przynajmniej niewyraźna intencja otrzymania rozgrzeszenia. Stąd ograniczenie się wyłącznie do rozmów, szukania porad, pociech, a nawet rozmów o grzechach, ale bez zamiaru pojednania, nie czyni wyznania sakramentalnym;

- musi zawierać przynajmniej jeden grzech własny, choćby w istocie był pozorny, ale uważany za rzeczywisty. Nie mogą to być grzechy popełnione przed Chrztem albo grzechy cudze.

Zdaniem św. Augustyna, „nikt nie może rozpocząć życia nowego, jeżeli dawnego życia nie obżalował” (Księga o pokucie). Spowiedź, w świetle jego wypowiedzi pojmowana i praktykowana, niwątliwie zbliża człowieka do Boga, a Boga do człowieka. Przywraca mu właściwą godność, sens życia i czyni go otwartym na bliźnich.

Wyznanie grzechów spełnia ważną funkcję w istotnej strukturze nawrócenia. Dzięki niej dojrzeźwa poznanie siebie. A dzieje się to dopiero po wyznaniu grzechów. Wszystko to, co wypowie się i przemyśli wewnętrznie, nie rozбивa krepującej samotności. Dopiero sformułowanie słowne nabiera widzialnej postaci i występuje przed nami w pełnym świetle.

Chłowiek przeświadczony o swej nieskazitelnności, który swą twarz zasłania maską i który ukrywa się za barykadami swej bezgrzeszności chcąc w oczach innych uchodzić za prawego i mocnego, nie może budzić zaufania do siebie. Nie potrafi też stworzyć atmosfery zażyłości w przystawaniu z innymi. Natomiast, ludzie, którzy się wzajemnie otwierają, odkrywając swe słabości, potrafią także przed innymi przyznać się do błędów, budzą zaufanie - można im zawierzyć i nie bać się ich. Często bowiem obawa przed złem jest większa niż samo zło.

Wyznanie grzechów przeciwstawia się sile grzechu i słabości, która unika światła, a nadto jeszcze zaciemnia. Dopiero przez wyznanie grzechów grzesznik doświadcza, że ciemności zasłaniające Boga stają się jasne jak dzień (Ps 139).

ks. Krzysztof Woźniak

## Żniwo wprawdzie wielkie...

Św. Łukasz pisze o historycznym Jezusie, że posłał siedemdziesięciu dwóch uczniów tam, dokąd sam przyjąć zamierzał. Mistyczny Chrystus czyni to samo. Posyła zwiastunów wiary na wszystkie strony, aby przygotowali miejsce dla Niego w duszach ludzkich.

Wielu Go nie dopuści do swoich drzwi. Boją się Go. Jest wymagający. Nie można Go zaspokoić małym czy wielkim. Choc wreszcie. Wielu Go wprawdzie przyjmuje, ale i wypędza, kiedy tylko staje na przeszkodzie w osobistej kanerze czy wygodzie. Ale są i tacy, którzy Mu otwierają na oścież domy i serca, chociaż dobrze wiedzą, co Ten Gość będzie ich kosztował.

Chryśtusz przeciw zawsze wnosi ze sobą krzyż i każdemu go ofiarowuje. Tych, którzy Go przyjmują do siebie, nazywa swoimi i jednocezy w jedno. Czasem niektórych z nich wybierze i wybranych z odpowiednimi uzdolnieniami posła przygotowaw światłem i czynami dalszy odcinek Jego drogi.

Już dwa tysiące lat tak postępuje, ale Jego skarga: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało...” nie jeszcze nie straciła na swojej aktualności.

Kiedy o tym mówimy, myślimy przede wszystkim o kapłanach i musimy z bólem serca powiedzieć, że jest ich dzisiaj bardzo mało. Połóżmy rękę na sercu.

Czy rozmawiamy o niedostatku i barakach swoich kapłanów z Panem Bogiem czy tylko z ludźmi...?

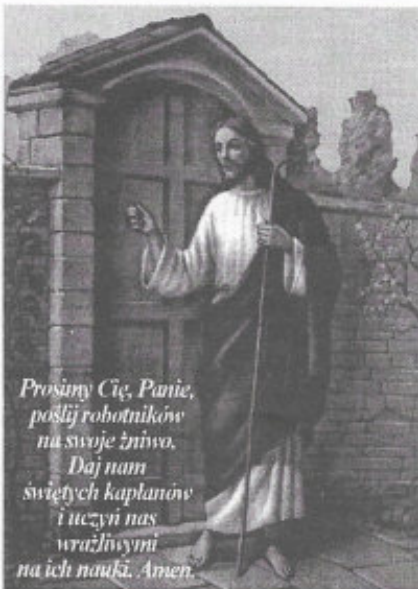
W tych słowach Jezus uczy nas, komu o tym trzeba mówić. Mówi: „Proście Pana żniwa!”

Tylko Bóg jest zdolny posłać ich tyłu i takich, jakich potrzebujemy. I chętnie to uczyni. Sam do tego wzywa. Trzeba Go jednak prosić, na znak zainteresowania i troski, na dowód, że nam na nich zależy, że ich rzeczywici potrzebujemy i chcemy...

Jest bardzo prawdopodobne, że mielibyśmy wielu, i to świętych kapłanów, gdybyśmy przynajmniej tyle się za nich modlili, ile na nich narzekamy.

Zbliża się czas matur, czas wyboru, czas decyzji. Młody człowieku, miej odwagę, nie bój się, powiedz Chrystusowi TAK, chcę iść za Tobą, chcę być Twoim kapłanem, Twoją służebnicą...

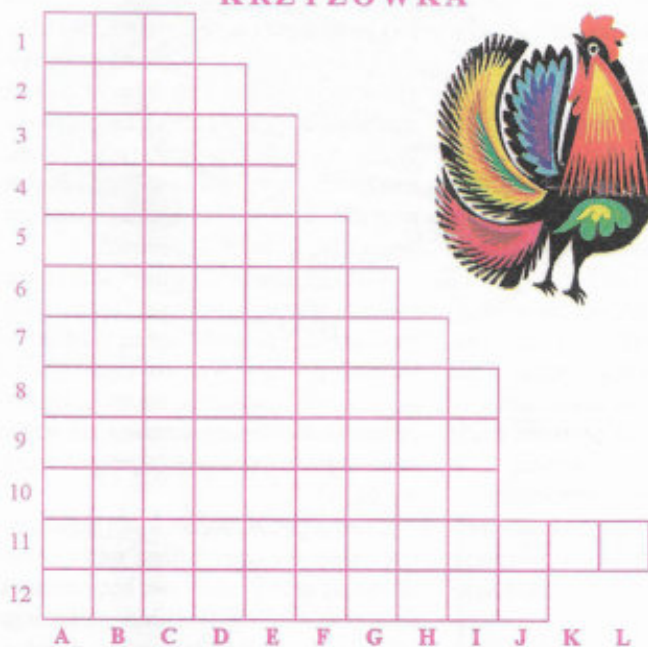
pwk



*Prosimy Cię, Panie,  
poślij robotników  
na swoje żniwo.  
Daj nam  
świętych kapłanów  
i uczyni nas  
ważnymi  
na ich naukę. Amen.*

# Świąteczny

## KRZYŻÓWKA



1. Jeden z warunków dobrej spowiedzi świętej.
2. Ile krzyży stanęło na Kalwarii?
3. Pierwszy przetłumaczył Biblię na język polski.
4. Który z apostołów pierwszy zobaczył grób pusty?
5. Przeciwnieństwo pychy.
6. Inna nazwa Kalwarii.
7. Zakonnicy, którzy w Wągrowcu mieli swoje opactwo.
8. Pierwsze ujrzały grób Zbawiciela.
9. Grób do złożenia ciała Pana Jezusa ofiarował Józef z...
10. Miejsce modlitwy Pana Jezusa przed męką.
11. Jeden z sakramentów świętych.
12. Sakrament ustanowiony w Wielki Czwartek.

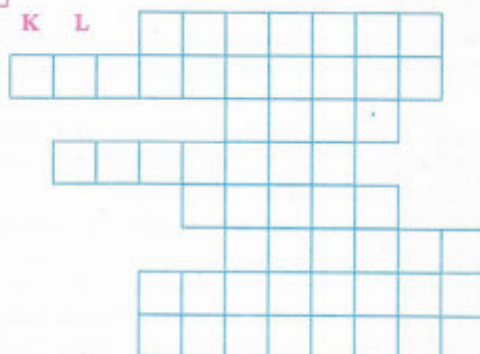
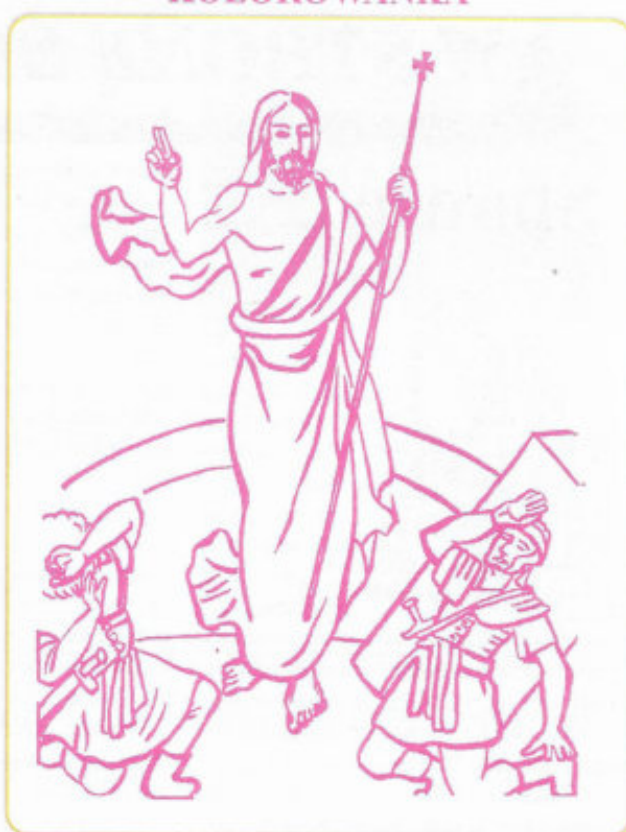
Odpowiedzi wpisz w diagram i odczytaj hasło według zamieszczonego szyfru:  
/C-2, A-11, G-6, I-12, H-7, D-3, H-10, B-4, C-11/ /A-5, F-7, E-11, I-8, D-10,  
C-2, D-12, B-5//A-4, D-11, C-2, E-7, E-11//A-12, E-4, E-1, C-9, A-1/

## WYKREŚLANKA

Ś	G	R	O	Z	O	E	C	H	R	Y
P	Ę	Y	Y	Ż	C	H	O	S	A	I
W	C	H	C	I	M	I	W	O	Ś	Ć
Z	A	O	Z	E	D	R	O	Ś	D	Ć
N	I	E	C	Z	Y	S	T	O	Ś	Ć
I	G	B	N	G	I	Ł	E	I	W	A
L	E	N	I	S	T	W	O	E	Z	

Z rzędów poziomych wykreśl następujące wyrazy: GRZECH; PYCHA; CHCIWOŚĆ; ZAZDROŚĆ; NIECZYSTOŚĆ; GNIEW; LENISTWO. Po-  
zostałe litery czytane pionowo tworzą rozwiązanie.

## KOLOROWANKA



1. Kolorowe jajka.
2. Miasto, które uroczycie witało Pana Jezusa.
3. Szata liturgiczna
4. Zrobiony z masła na wielkanocny stół
5. Roślina, która oznacza męczeństwo
6. Zdradził Odkupiciela świata
7. Prorok, który zapowiedział mękę Pana Jezusa
8. Uwolniony przez Pilata



### Kochane dzieci,

światło świecy, wielkanocnego paschała, mówi, że Jezus powstał z mroków śmierci. Mocno nam przyobiecał, że również my zmartwychwstaniami po śmierci. Czy to nie powód do świętowania? Wesolych świąt wielkanocnych życzy Wam

Redakcja

### Nagrody z numeru świątecznego wylosowali:

- Weronika Budniak, Os. Wschód 4B/2, 62-100 Wągrowiec  
Ewa Bojarska, ul. Sportowa 32, 62-120 Wąpno  
Dorota Kacmarek, ul. Wierzbowa 3, 62-100 Wągrowiec

Rozwiązania krzyżówek (tylko hasła) wraz z kuponem prosimy przelać na adres redakcji lub wrzucić do skrzynki w Kościele bł. Michała Kozala do 20 kwietnia 1998r.

Stronę opracowały: Z. Januchowska, A. Lęzowska

## „Świątłość” Katolicki Miesięcznik Ziemi Wągrowieckiej

Adres redakcji: ul. Rzeczna 4a, 62-100 Wągrowiec, tel/fax/modem (0-67) 26-21-217, e-mail: swsk@kki.net.pl. Redaguje kolegium w składzie: Maria Baar, Leokadia Grajkowska, Zdzisława Januchowska, Aurelia Lęzowska, ks. Stefan Kalnucki, ks. Krzysztof Woźniak. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów.

Druk: ZP M-DRUK Wągrowiec, ul. Konopnickiej 50, tel. 0-67 26-20-238. Korespondencję prosimy przysyłać na adres redakcji lub do skrzynki w kościele bł. Michała Kozala w Wągrowcu.